

# GAZETA LWOWSKA

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.  
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-iej PO-  
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p.  
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12  
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

## Refleksje maturalne.

W całej Polsce odbywają się w tej chwili egzaminy dojrzałości uczniów i uczeniczek szkół średnich. Tysiące młodzieży obojga płci kończy szkolny okres swego życia, aby rozpocząć okres nowy, aby wstąpić na próg owej drogi, którą idzie człowiek zazwyczaj już do końca.

Moment egzaminu dojrzałości i »najdłuższych w życiu wakacji«, następujących po nim, jest zazwyczaj czasem refleksyj i zastanawiań się nad wyborem przyszłego zawodu, kariery, ścieżki życiowej. Tak bywało dawniej, tak jest i dzisiaj. Zastanawiają się nie tylko sami »abiturjenci« i »abiturjentki«, ale także ich rodzice, najbliższa rodzina, przyjaciele rodziny. Odbywają się narady i pogawędki, zasięga się rad i informacji; w duszach ważą się zamięłowania i »widoki«, odzywa się często długie i dojmujące wahanie.

Dawniej zastanawiał się przeważnie mężczyzna, chłopiec. Dzisiaj zmieniły się czasy; zastanawiać musi się także kobieta, dziewczyna. Skomplikowały się stosunki życiowe, zwiększyły się trudności życia i utrzymania; typ »panny na wydaniu«, czekającej na męża, liczącej na to, że ten mąż będzie ją przez całe życie utrzymywał, znikł bezpowrotnie, a przynajmniej jest na wymarciu. Kobieta musi zdobywać sobie wykształcenie i możliwość własnej, indywidualnej pracy zarobkowej, jeśli chce dorównać mężczyźnie i jeśli chce być naprawdę godnym towarzyszem jego życia.

Zmieniły się czasy i pod innym względem: dla mężczyzny. Dawniej istniały pewne utarte tory kariery życiowej, przynajmniej u ogromnej większości jednostek, istniała też jakby pewna dziedziczność zawodów. Urzędnik pragnął z syna swego zrobić jak najprędzej urzędnika, zasadzić go do biurka i pióra, ubrać w urzędniczy mundur i w urzędnicze, biurokratyczne manjery. Zawód urzędniczy, przynajmniej w b. Galicji, był często szczytem marzeń latorośli inteligentnych i mało inteligentnych domów. Chłop marzył dla syna o karierze duchownej, oficer o wojskowej, ziemianin o agronomicznej, żyd o adwokackiej. Jaki taki szedł na technikę, poświęcał się bankowości; częściej już wybierano »wygodny« zawód nauczyciela gimnazjalnego, ubłogosławionego »świętami« i »wakacjami«.

Naogół jednak wszystko pchało się na Uniwersytety, na »prawa« czy na »filozofję«, aby jak najprędzej »dochrapać« się »inteligencji« i posady urzędniczej.

Dzisiaj nastąpiło wiele zmian. Przewartościowały się przedewszystkiem same zawody. Niektóre z nich nie są już tem, czem były dawniej; jedne wyzbyły się dawnych anachronicznych i często sztywnych form, a o powodzeniu w nich (np. w zawodzie urzędniczym) rozstrzyga nie zasiedzenie i »lata służby«, ale zdolności i tężyzna osobista, umiejętność wzywania się w skomplikowane nowe stosunki; drugie, do niedawna, zaniedbane, rozszerzyły jakby swój zakres, swoją użyteczność i żywotność i wymagają coraz liczniejszych adeptów i pracowników. Jedne straciły na wartości zarobkowej i »karjerowej«, gdyż mają

## Zbrojny napad bandy litewskiej na pogranicze polskie.

### Walka z oddziałem K. O. P. — Ujęcie 10 bandytów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 maja. W powiecie braclawskim, na terenie 19 brygady K. O. P. napadła dziś po północy banda litewskich dywersantów na pogranicze polskie. Patrol polski, posłyszawszy podejrzaną ruch w lesie, natknęła się na uzbrojonych ludzi. Na wezwanie do zatrzymania się, posypał się grad kul, a następnie grupa dywersantów zaczęła z zarosli regularnie ostrzeliwać patrol polski. Patrol odpowiedział

strzałami. Na pomoc nadbiegły inne posterunki i patrole. Rozpoczęto planową akcję. Strzelanina trwała dłuższy czas, aż wreszcie żołnierzom K. O. P. udało się przy pomocy dalszych posiłków ująć 10 dywersantów. Wszyscy byli uzbrojeni w karabiny, rewolwery i granaty. Odmawiają oni wszelkich zeznań. Należy przypuszczać, że są to szaulisi, albo członkowie bandy »Żelaznego Wilka«.

## Lotnicy polscy wezmą udział w tegorocznym raidzie Małej Ententy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 maja. Departament lotnictwa postanowił wziąć udział w tegorocznym raidzie lotniczym Małej Ententy i Polski, a to na usilne prośby organizatora obecnego raidu Steroklubu rumuńskiego. Polskę reprezento-

wać będą lotnicy-oficerowie z 1, 4 i 6 pułku lotniczego. Lot odbędzie się w dn. 20 i 21 września br. na trasie Bukareszt, Jassy, Lwów, Warszawa, Kraków, Praga, Brno, Zagrzeb, Białogród Bukareszt.

## Sejm nie będzie zwołany na nadzwyczajną sesję.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 maja. Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że nadzwyczajna sesja sejmowa przed feriami letnimi nie będzie zwołana, gdyż

Rząd nie widzi naglącej potrzeby zwoływania parlamentu. — Sprawa rewizji Konstytucji będzie mogła być załatwiona podczas sesji budżetowej.

## Trzęsienie ziemi w Argentynie.

### 150 domów zniszczonych. — Kilkaset osób rannych

Nowy Jork, 25 maja. (AW) Straszne trzęsienie ziemi, które nawiedziło Argentynę, a mianowicie okolice miasta Mendoza powtarzało się 5-ciokrotnie w przeciągu 2 godzin. 150 domów zostało zniszczonych, 80 osób ciężko

rannych. Liczba lekko rannych idzie w setki. Wstrząsy ziemi wywołały panikę. Ludność puciekiała z miast i schroniła się do namiotów pod gołym niebem.

## Katastrofalne oberwanie się chmury w Japonii.

### Wielkie straty materialne.

London, 24 maja. (PAT). Agencja Reutersa donosi z Tokio o oberwaniu się chmury w okręgu Fuzszima. Potoki wody wyrzadziły olbrzymie szkody w rolnictwie i spowodowały śmierć 12 ludzi. Zniszczeniu uległo

5.000 budynków mieszkalnych oraz 38 mostów. W wielu punktach podmyte zostały tory kolejowe. Dotąd brak wiadomości o 17 statkach rybackich. Straty obliczają na 17 milj.

zadużo kompetentów i pracowników, niemających »z czego żyć«, drugie wydają się bardziej »niepewnymi« i »ryzykownymi«, niż dawniej, trzecie natomiast wyrosły o całe niebo ku górze, w porównaniu z czasami poprzednimi.

Zresztą zmienione stosunki w własnym, dużym i wolnym Państwie, powstanie całego szeregu nowych potrzeb i zainteresowań, przyczyniło się do pomnożenia pól pracy, do powstania nowych zawodów.

Nie o kategorie zawodów idzie nam jednak w tej chwili, ale o ustosunkowanie się młodzieży i ich doradców do wyboru przyszłego zawodu. Idzie o psychologję tego momentu namysłu i decyzji, który przypada właśnie na miesiące letnie każdego roku.

Stwierdzić należy, że ta procedura

wdać się w to w sposób autorytatywny.

Oportunizm i bezwola rozstrzyga o wyborze kierunku pracy i kariery życiowej; człowiek nie posuwa losu swego świadomie i odpowiedzialnie naprzód, ale jest posuwany, skłaniany w tę lub ową stronę, jak chorągiewka na wietrze.

A skutki są fatalne: albo szybkie zniechęcenie i przerzucanie się z jednej dziedziny do drugiej, a potem strata lat i »zmarowane« życie, albo wysiłki ciężkie, praca bez zapału i przekonania, wyrastanie pokolenia malkontentów i lekkomyślnych dyktantów.

Thłumy młodzieży »walą« z początkiem roku szkolnego na Uniwersytety; niektóre wydziały, jak prawo i filozofja, są przeciążone w sposób niesłychany rzeszami ludźmi, nie posiadających w tym kierunku żadnych kwalifikacji. Pewne działy na filozofji, np. polonistyka i historia, są formalnie zalewane falami nowych przybyszów, zwłaszcza kobiet, dla których niema ani miejsc w pracowniach, ani nie będzie posad na świecie. Na technice zapisują się ludzie nie mający zdolności do matematyki i nauk technicznych. Niedowarzone głowy wybierają studia »dyplomatyczne«, bo nie wiedzą, że dyplomacja, to ciężka, odpowiedzialna praca, a nie błyszczenie i używanie. Takich przykładów możnaby dać daleko więcej.

A tymczasem całe ogromne dziedziny wiedzy i życia opuszczone i zaniedbane. Rozwój życia gospodarczego, przemysłowego i handlowego Polski — czeka wciąż jeszcze na konieczne legje pracowników inteligentnych, wykształconych i wytrwałych. Wyższe szkolnictwo specjalne i fachowe otwiera coraz szerzej swe podwoje, w które wkraczają tylko nieliczni.

Zagranicą istnieją specjalne porady w sprawie wyboru zawodu, prowadzone przez wybitnych fachowców, psychologów, badaczy różnych stron życia społecznego i państwowego. I u nas myślano o podobnej inicjatywie kilkakrotnie, atoli bez pozytywnych, większych rezultatów.

Produkuje się na gwałt inteligencję urzędniczą i nauczycielską (pewnie, że potrzeba jej ciągle Polsce!), a zaniedbuje się wyraźnie inne zawody, nieodzowne dla przyszości i potęgi Państwa. Oman akademicki pęta głowy; dąży się w skrótach i przeskokach do »ogólnego wykształcenia«, do tytułów i patentów; panuje jakiś nieuzasadniony polski wstręt do fachowości i specjalności, jakaś szlachcka, niedzisiejsza pogarda wobec zawodów, związanych z wielkimi ekonomicznymi zagadnieniami Państwa i Narodu.

Matury są w pełnym toku, lada tydzień wysypią się na świat nowe tysiące »ludzi dojrzałych«.

Niechże oni sami i ich najbliżsi rozejrzą się dobrze po Polsce, w jej postulatach i potrzebach, niech dobrze zanurzą sondę w zdolnościach i zamięłowaniach młodych adeptów, abyśmy już raz mieli mniej dysproporcji, mniej ludzi bez posad i ludzi nienawidzących swego zawodu.

decyzji niezawsze odbywa się z należytą powagą. Często rozstrzyga i dzisiaj jakaś tradycja rodzinna, jakieś przelotne zachcenie młodej duszy, jakaś przygodna rada. Co gorsza, bierze się często pod uwagę momenty natury wyłącznie materialnej, stronę interesowną, lub też kryterjum »łatwości«, obejścia się jak najmniejszym wysiłkiem mózgu, dojścia do mety w czasie jak najkrótszym.

Nie jest to naturalnie regułą, gdyż są jednostki, kierujące się zamięłowaniem i skrupulatnym osądzeniem własnych zdolności, ale jest wypadkiem bardzo częstym.

Młodzież obiera kolej dalszych swoich studjów, tych studjów, które decydują o całym życiu, — bez odpowiedniego zastanowienia; winę ponoszą tu również rodzice i opiekunowie, nie umiejący, czy nie chcący

## Polityka socjalna Italji.

Dziś, kiedy stoimy wobec otwarcia parlamentu włoskiego, w skład którego wchodzi w pierwszym rzędzie zawodowe korporacje o charakterze wybitnie społeczno-politycznym, wskazaniem jest rzucić okiem na tę dziedzinę eksperymentów włoskich, która wykazuje rezultaty niewątpliwie największe, najbardziej interesujące, mianowicie na dziedzinę polityki socjalnej.

Śmiało można twierdzić, że opieka społeczna Italji ogarnia nie tylko człowieka dojrzałego, ale i dziecię, od chwili przyjścia na świat a nawet i matkę w czasie ciąży. Kiedy jeszcze przed trzema laty opieka nad dzieckiem pozostawiona była wyłącznie inicjatywie prywatnej, dziś poruczono ją jednej instytucji państwowej, co doprowadziło do roztoczenia opieki nad 20.000 sierot, 6.000 dzieci przestępnych i 3.000 dzieci anormalnych, pozwoliło utrzymywać we własnych zakładach 25.000 dzieci nieślubnych i 20.000 kobiet, czekających rozwiązania. Zdołano przeprowadzić zasadę, że kobiecie ciężarnej należy się przez przeciąg 60 dni 50-proc. podwyżka płacy i prawo do zatrzymania zajmowanej poprzednio posady.

Opieka socjalna nad młodzieżą (Opera Nazionale Balilla) koncentruje w swem ręku armję chłopców w wieku od 4 do 17 lat, liczącą dziś 1,236.000 głów, podzieloną na 500 legjonów, instruuowaną przez 4.300 oficerów i 18 tysięcy fachowych nauczycieli, pozostającą pod opieką 470 lekarzy oraz 690 kapelanów. Poza sportem, nauką, korzysta młodzież z nauki śpiewu, muzyki, z teatru itp.

Opieka społeczna dla dorosłych (Opera Nazionale Lavore) dziś złączona również w jednej instytucji państwowej obejmuje przeszło jeden milion członków a ponadto przeszło 3.000 organizacji sportowych, 1.000 instytucji teatralnych i 900 organizacji muzycznych.

Specjalnie doniosłą rubrykę w dziale opieki społecznej zajmuje ubezpieczenie. Liczba ubezpieczonych w instytucjach społecznych wzrosła w ciągu ostatnich trzech lat, od kiedy wprowadzono dzisiejszy system, o 1/2 milj. a wypłacona kwota odszkodowań z 2 1/2 milj. na 145 milj. Najciekawszym jest w tem fakt, że ubezpieczenie to rozciąga się nie tylko na studentów uniwersytetów, ale także na uczniów szkół średnich i powszechnych a rodzice w razie śmierci dziecka otrzy-

## Przegląd ustawodawstwa.

### INSTYTUCJA OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH.

Już rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 wprowadziło instytucję opiekunów społecznych i komisji opieki społecznej. Numer zaś 30 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ zawiera rozporządzenie wykonawcze do powyższego rozporządzenia, normujące ustanowienie opiekunów społecznych i sposób wykonywania przez nich obowiązków. Otóż zarząd każdej gminy winien wybrać kandydatów na stanowiska opiekunów społecznych przede wszystkim z pośród osób, które mają za sobą pracę społeczną i z listy tych kandydatów rada gminna wyznaczy opiekunów.

Zadaniem opiekuna społecznego jest zapoznać się dokładnie z warunkami życia ludności na powierzonym mu obszarze i zwracać szczególną uwagę na wypadki wymagające roztoczenia opieki społecznej. Winien on dalej co pewien czas badać warunki osobiste i materialne osób korzystających z opieki społecznej. Opiekunowie społeczni mają prawo noszenia specjalnej opaski srebrzonej z napisem „opiekun społeczny“. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie już z dniem 10 czerwca br. Dr. L.

mują odszkodowanie w wysokości 10 milj. lirów.

Rozbudowano opiekę nad inwalidami; stworzono cały system szpitali i przytułków, pobudowano domy z taniemi mieszkaniami. Bezrobocie zwalczą się szeregiem przedsięwziętych robót, a zakłady ubezpieczeń wypłaciły w r. 1927, bezrobotnym 70 milj. lirów. W dziale ubezpieczeń robotników wypłacono w ostatnim roku 1 miliard 308 milj. i wprowadzono tu

też specjalne ubezpieczenie na wypadek gruźlicy. Szereg zarządzeń wydano w kierunku unormowania polityki emigracyjnej i pozostającej z nią w związku kolonizacji wewnętrznej.

Nie da się tedy zaprzeczyć, że cały plan opieki socjalnej skonstruowany został we Włoszech w sposób iście imponujący; chodzi oczywiście w dalszym ciągu o to, by cały ten system nie przygniótł swym ciężarem całej gospodarki narodowej, lecz zdołał się pomieścić w jej ramach bez szkody dla innych dziedzin życia. L.

## P. Prezydent Rzplitej zwiedził pawilon prasy na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Poznań, 24 maja. (PAT). W dniu dzisiejszym Pan Prezydent Rzplitej, który przedpołudnie spędził w Zamku, załatwiając sprawy urzędowe, udał się około godz. 19-tej na tereny Wystawy, gdzie następnie zaszczycił odwiedzinami pawilon prasy. U wejścia do pawilonu oczekiwali P. Prezydenta z ramienia wystawców prasy redaktor Fryze, dyr. Kauzik i p. Jarkowski z Warszawy i liczne grono

przedstawicieli poszczególnych wydawnictw.

Pana Prezydenta witał u wejścia red. Fryze, dziękując za zainteresowanie się tem, co prasa polska wniosła do dorobku kulturalnego i gospodarczego Państwa. Następnie P. Prezydent zwiedził szczegółowo cały pawilon, zatrzymując się przed niektórymi stoiskami.

## Niemcy badają memorjał aljantów.

### Konferencja paryska potrwa jeszcze około 2 tygodnie.

Berlin, 24 maja. (PAT). »Vossische Ztg.« donosi, że memorjał rzeczoznawców sojuszników, nadesłany został przez kurjera wczoraj wieczorem do Berlina i że poza ministrami zainteresowanymi bezpośrednio w kwestji rokowań reparacyjnych prawdopodobnie cały gabinet Rzeszy zbierze się, by rozważyć obecną sytuację w rokowaniach paryskich. Dziennik zapowiada, że w kołach oficjalnych nie-

mieckich spodziewają się obecnie przeciągnięcia się rokowań paryskich jeszcze na jakieś 2 tygodnie. »Lokal-anzeiger« twierdzi, że koła polityczne berlińskie doszły do wniosku, iż ustąpienie dyr. Voeglera miało wywołać w Paryżu bardzo silne wrażenie i miało skłonić stronę francuską do zajęcia jakoby bardziej umiarkowanego stanowiska.

## Prasa węgierska o wizycie Min. Zaleskiego.

Budapeszt, 24 maja. (PAT) W dniu dzisiejszym ukazały się w prasie dalsze artykuły omawiające znaczenie wizyty Ministra Zaleskiego w stolicy Węgier. »Pester Lloyd« widzi doniosłość kolejnych wizyt w Budapeszcie włoskiego podsekretarza stanu Grandiego oraz Ministra Zaleskiego w tem, że Węgry przestały być przedmiotem polityki narodowej i nie są już izolowane w Europie. Dziennik przytaczając wysuwane przez prasę zachodnią kombinacje dotyczące zamierzonego układu pomiędzy Włochami, Polską, Węgrami i Rumunją, zaznacza co następuje: Wiemy jedno, iż Węgry, Italja i Polska posiadają wiele punktów stycznych i że drogi polityczne Węgier nie mogą w żadnym punkcie krzyżować się z drogami politycznymi włoską i polską.

„Budapesti Hirlap“ pisze, że niezwykle doniosła manifestacja przyjaźni

polsko-węgierskiej przyczyni się bezwątpienia do urzeczywistnienia wysiłków, które zmierzają do uwydatnienia zasad sprawiedliwości również i w życiu międzynarodowym. Węgry z bezinteresowną radością jak również z ufnością w swoją własną przyszłość patrzyły na zwycięstwo słusznej sprawy polskiej oraz na to, jak wielki dumny naród, z którym łączą nas uczucia serdeczne przyjaźni, zajął ponownie należne mu w świecie miejsce.

„Nemzeti Ujsag“ pisze między innymi: Minister Zaleski osobistemi zalecaniami swego charakteru budził wszędzie w Budapeszcie wielkie sympatje. Pogłębienie stosunków politycznych opiera się w znacznej mierze na sympatjach osobistych. Z tego względu również dzięki tym osobistym zaletom Minister Zaleski przysłużył się wielce dziełu zbliżenia obu narodów.

## Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Warszawa, 24 maja. (PAT). Dnia 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów dr. Świtalskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem Minister Kwiatkowski

wyłosił obszerny referat o rozwoju naszych stosunków gospodarczych z zagranicą oraz o stanie bilansu handlowego, poczem odbyła się na te tematy dłuższa dyskusja.

## Wasilius stracony.

Kowno, 24 maja. (PAT). Elta donosi, że sprawca zamachu na Waldemarasa, student Wasilius, skazany został przez sąd połowy, który obradował przez 5 godzin, na karę śmierci.

W godzinę później Wasilius podał na ręce prezydenta republiki prośbę o ułaskawienie, którą jednak prezydent odrzucił. Wasilius został rozstrzelany ubiegłej nocy.

## Nowa próba pobicia rekordu lotniczego.

Nowy Jork, 25 maja. (AW) Z Port Worth donoszą, iż lotnicy amerykańscy Rotbir i Kelly zdołali utrzymać się w powietrzu 120 godzin, przyczem 13 razy uzupełniali benzynę. Lot trwa

nadal. Aby pobić rekord lotniczy musieliby się lotnicy amerykańscy utrzymać w powietrzu przez przeszło 150 godzin.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 25 maja 1929.

### RUCH SŁUŻBOWY. W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

#### Sędziowie i Prokuratorzy.

##### Sądy Apelacyjne.

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania: Zygałłowicz Włodzimierz, sędzia Sądu Apelacyjnego we Lwowie, dn. 13. III. 1929 r.

##### Sądy Okręgowe:

Przeniesieni w stan spoczynku na skutek podania: Dr. Kulczycki Włodzimierz, sędzia Sądu Okr. we Lwowie, dn. 13. III. 1929 r. — Sosensko Jan, sędzia Sądu Okr. w Samborze, dn. 13. III. 1929 r. — Bereżański Bazyli, sędzia Sądu Okr. w Samborze, dn. 13. III. 1929 r. — Mały Stanisław, sędzia Sądu Okr. w Złoczowie, dn. 13. III. 1929 r. — Wiesenberg Jonasz, sędzia Sądu Okr. w Stryju, dn. 28. III. 1929 r. — Dmochowski Roman, sędzia Sądu Okr. w Przemyślu, dn. 28. III. 1929 r. — Chłamtacz Jan, sędzia Sądu Okr. we Lwowie, dn. 9. IV. 1929 r. — Rusin Włodzimierz, sędzia Sądu Okr. we Lwowie, dn. 22. IV. 1929 r. — Świderski Bronisław, sędzia Sądu Okr. w Sanoku, dn. 22. IV. 1929 r.

Przeniesieni w stan spoczynku z urzędu: Kozaczek Aleksander, sędzia Sądu Okr. w Kołomyji, dn. 9. IV. 1929 r. — Bernacki Feliks, sędzia Sądu Okr. w Kołomyji, dn. 22. IV. 1929 r.

Zmarli: Göttinger Ludwik, sędzia Sądu Okr. we Lwowie, dn. 6. III. 1929 r. — Wesołowski Eustachy, sędzia Sądu Okr. w Stryju, dn. 1. III. 1929 r. — Lewandowski Antoni, prokurator Sądu Okr. w Przemyślu, dn. 15. IV. 1929 r.

##### Sądy grodzkie:

Mianowani: Zarski Eugenjusz, sędzia Sądu Okr. w Przemyślu — sędzią grodzkim w Haliczu dn. 28. III. 1929 r. — Dr. Körner Izidor, sędzia okr. śledczy S. Okr. w Czortkowie — sędzią grodzkim w Czortkowie dn. 28. III. 1929 r. — Dobrzański Kazimierz, referendarz Sekr. Prawniczego Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie — sędzią grodzkim w Przemyślu dn. 28. III. 1929 r. — Frenkel Bernard, sędzia Sądu Okr. w Rzeszowie — sędzią grodzkim w Przemyślu dn. 27. III. 1929 r. — Bilinkiewicz Szymon, sędzia zapas. w okr. S. A. we Lwowie — sędzią grodzkim we Lwowie dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Piątkowski Roman, sędzia zapas. w okr. S. A. we Lwowie — sędzią grodzkim we Lwowie dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Jamiński Adam, sędzia zapas. w okr. S. A. we Lwowie — sędzią grodzkim we Lwowie dn. 27. III. 1929 r. — Walter Karol, sędzia zapas. w okr. S. A. we Lwowie — sędzią grodzkim we Lwowie dn. 27. III. 1929 r. — Dobrowolski Jerzy, asesor sądowy — sędzią grodzkim we Lwowie, dn. 27. III. 1929 r. — Wiesenberg Michał, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Sokalu dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Solecki Czesław, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Podwołoczyskach dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Kosiński Tadeusz, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Przemyślu dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Janekiewicz Eugenjusz, asesor sądowy — sędzią grodzkim we Lwowie dn. 27. III. 1929 r. — Zaleski Jan, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Chorodorowie dn. 27. III. 1929 r. — Bielecki Stanisław, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Nadwórnej dn. 27. III. 1929 r. — Trusz Roman, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Olesku dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Erdman Norbert, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Złoczowie dn. 27. III. 1929 r. — Wrzask Emil, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Droho-

byczu dn. 27. III. 1929 r. — Bartł Marjan, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Kamionce Strumiłowej dn. 27. III. 1929 r. — Abderman Franciszek, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Obertynie dn. 27. III. 1929 r. — Wierzbicki Alojzy, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Rohatynie dn. 27. III. 1929 r. — Łabuz Stanisław, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Sieniawie dn. 27. III. 1929 r. — Hofmokl Czesław, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Sołotwinie dn. 27. III. 1929 r. — Kopyta Piotr, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Trembowli dn. 27. III. 1929 r. — Bukowczyk Stefan, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Winnikach dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Aywas Tadeusz, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Łańcucie dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Wojnarski Stefan, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Krośnie dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Bisyk Mikołaj, asesor sądowy — sędzią grodzkim w Przeworsku dn. 28. III. 1929 r.

Przeniesieni na skutek podania: Ciuk Chariton Julian, sędzią grodzkim w Jaworowie — sędzią grodzkim w Samborze dn. 28. III. 1929 r. — Sosabowski Eugeniusz, sędzią grodzkim w Delatynie — sędzią grodzkim w Sokalu dn. 28. III. 1929 r. — Kowalczyk Edward, sędzią grodzkim w Kulikowie — sędzią grodzkim w Żółkwi dn. 28. III. 1929 r. — Jastrzębski Józef, sędzią grodzkim w Busku — sędzią grodzkim w Podkamieniu dn. 28. III. 1929 r. — Dr. Korzeny Włodzimierz, sędzią grodzkim w Cieszanowie — sędzią grodzkim w Złoczowie dn. 28. III. 1929 r. — Langner Roman, sędzią grodzkim w Jarosławiu — sędzią grodzkim w Rożniatowie dn. 28. III. 1929 r. — Martyniuk Józef, sędzią grodzkim w Gródku Jagiellońskim — sędzią grodzkim we Lwowie dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Babel Franciszek, sędzią grodzkim w Kałuszu — sędzią grodzkim we Lwowie dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Cybulski Kazimierz, sędzią grodzkim w Drohobyczu — sędzią grodzkim w Brzeżanach dn. 27. III. 1929 r. — Tomajer Tadeusz, sędzią grodzkim w Otyjni — sędzią grodzkim w Kołomyji dn. 27. III. 1929 r. — Dr. Ditz Michał, sędzią grodzkim w Sokalu — sędzią grodzkim w Przemysłu dn. 27. III. 1929 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 116, z dnia 22 maja 1929 r.)

(Dok. nast.)

## Dusza dziecka.

Napisała jedna Amerykanka książkę p. t. „Młodzi ludzie dzisiejszej doby“. Czyta się ją jednym tchem; tak żywe i aktualne porusza problemy.

Oto z niej wyjątki:

Jeżeli rodzice chcą naprawdę wiedzieć, co się dzieje w duszy ich dzieci, niech wiedzą dobrze: dzieci nienawidzą ten właśnie fakt, że są dziećmi. Najtragiczniejszym dla nich jest to, że tak mało traktuje się ich jako ludzi. Nie zezwala im się na własne myśli ani na własne czyny. Od kołyski do ukończenia szkół stoją pod nadzorem. Zaczyna się on rano przy wstawaniu a kończy się wieczorem, gdy idą do łóżeczka. Ojciec i matka uważają za stracony dzień, w którym nie mogli wtłoczyć w główkę dziecka przynajmniej tuzina nic nie mówiących uwag.

„Musisz zjeść wszystko, bo nie dostaniesz legminy. — Mączka owsiana jest bardzo zdrowa dla dzieci. — Na miłość boską, nie trzymaj łokcia na stole. — Jeżeli raz mówię, powinno wystarczyć na zawsze. — Dlaczego znowu spuszczasz nos na kwintę? nigdy nie możesz obudzić się w dobrym humorze. — Wczoraj znalazłam znowu w twojem łóżku powieść kryminalną a przecież kupiłam ci niedawno wszystkich klasyków. — Podnieś ramiona do góry; chłopczysko siedzi zawsze jak garbaty. — Chciałbym tylko wiedzieć, co sobie myśłą twoi nauczyciele, gdy widzą twój leniwy wygląd. — Z takiego trzymania się dostaniesz jeszcze suchot albo skrzywienia stosu pacyzowego. — Po szkole masz być zaraz w domu; nie znoś, aby mi się włóczył po ulicach.“

I czemuż się dziwić, że między owym chłopcem a jego rodzicami tworzy się z czasem bezdenne przepaść.

Ale taksamo źle jest, jeżeli matka stanie się nagle bardzo czułą i obejmując ramieniem wiatle ciało swego syna, powie:

„Wszak kochasz swą matkę? a może jej już więcej nie kochasz? Matka przecież wszystko robi dla ciebie. Dniem i nocą tylko myśli o tobie. Chciałaby więc wiedzieć o wszystkim, co interesuje jej małego synka, znać jego myśli i życzenia, nawet zadania szkolne. Nie możesz mi trochę więcej zaufać? Matka chce być dla swego syna szczerym przyjacielem.“

Chłopak mięknie prędzej, niż się tego można było spodziewać i opowiada o swym szkolnym dniu, który dla niego przeważnie jest pełen doniosłych

zdarzeń. Matka słucha go — myślami nieobecna, — przy sposobności gładzi jego włosy, aż oto nagle napotyka w opowiadaniu chłopca na coś, co się jej wydaje szczególnie niebezpiecznym. Rozpoczyna przemówienie.

„Nie wolno ci przecież sprzeciwiać się nauczycielce; tyle razy mówiłam ci, byś nie był zuchwałym. Biedna nauczycielka pracuje tak ciężko dla was niewdzięcznych dzieci, a wy za jej plecyma popełniacie psoty. Przrzeknij mi, że będziesz od dziś dla niej grzeczny, przrzeknij to swej matce.“

Chłopiec zapamięta sobie dobrze, na co naraził się swą szczerością. Na przyszłość będzie opowiadał tylko najkrótsze i najniewinniejsze zdarzenia swego codziennego życia. Każde prawie dziecko wie dobrze o tem, że szczerze, dokładne opowiadanie o biegu dnia w zasadzie nudzi rodziców, chyba, że daje im sposobność udzielenia dziecku nagany. Żadne z rodziców nie jest w stanie przyjąć swawoli swej pociechy z humorem i zrozumieniem. Albo na chłopca spadnie burza nagany albo musi wysłuchać cikliwego kazania ze stałym refrenem: „Tak nie zachowuje się mały gentleman“, albo „Tak nie postępuje mała dama“. Jako przyprawę dodaje się drobne wzmianki o własnej doskonałości.

Im dziecko jest starsze, tem bardziej staje się ostrożne. Coraz rzadziej otwiera ono swe wnętrze, bo przekonało się, że uwagę zwracają tylko jego niedobre rzekomo uczynki. Jego naiwne a dla niego tak ważne czyny dręczą rodziców nawet wtedy, gdy słodko się uśmiechają, mówią: „Mów, mów wszystko, kochanie“. A mały nieszczęśliwiec, który swym nieostrożnym wylewem szczerości wywołał gniew rodziców, zmienia się w powściągliwego, zamkniętego w sobie młodzieńca, nie opowiada rodzicom wogóle o niczym a widać, że uważa ich za obcych ludzi. Robią przecież wszystko dla niego, stwarzają mu miłe ognisko domowe, dają mu pieniądze i więcej ubrań w jednym sezonie, niż biedny ojciec posiadał w całym życiu.

Za żadną cenę nie zdobędą się rodzice na to, by dziecko pozostawić sobie samemu. Wyjątki są naprawdę rzadkie. Wszelkimi siłami muszą się wdzierać w świat dziecka i głosić kazania tak długo, aż mały człowiek sięga do samoobrony i ze strachem zamyka się w sobie.

Bul.

## Z ostatniej chwili.

### Wyrok Sądu Najwyższego w procesie Nowaka.

Warszawa, 25 maja, godz. 12-ta. Sąd Najwyższy rozpatrywał od dwóch dni zażalenie nieważności, wniesione przez Nowaka i tow. przeciwko wyrokowi skazującemu, wydanemu w swoim czasie przez Sąd lwowski. Późną nocą Sąd Najwyższy ogłosił wyrok, odrzucający zażalenie nieważności w stosunku do Nowaka i dwóch jego współoskarżonych, natomiast zniżył Nowakowi karę z jednego roku więzienia na 10 miesięcy.

### POSIEDZENIE KOMISJI SEJMOWEJ NIE ODBYŁO SIĘ.

Warszawa, 24 maja. (PAT). Powołana swego czasu przez Sejm nadzwyczajną komisja do zbadania sprawy zakupu progów kolejowych, która została zwołana na dzień dzisiejszy, nie odbyła zapowiedzianego posiedzenia dla braku quorum. Przewodniczący postanowił zwołać komisję ponownie na dzień 12 czerwca b. r.

### SKAZANIE RZEKOMEGO SYNA EKSCESARZA WILHELMA.

Berlin. (AW) Sąd ławniczy w Kolonii rozpatrywał sprawę 27-letniego Hartunga, podającego się za syna ekscesarza Wilhelma II i ks. Herminy. Hartung odwołał na rozprawie swe twierdzenie i zeznał, iż jest synem górnika Ottona Hartunga z Górnego Śląska. Przewód sądowy ustalił sensacyjny fakt zasilania pieniędzmi przez ks. Herminę Hartunga, który był kurierem na dworze cesarskim w Doorn. Hartung został skazany na 1 rok i 7 miesięcy więzienia.

### Zmiany w szkolnictwie.

#### MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Samborze, rozporządzeniem z 2 kwietnia 1929 r. L. 1.298 z 1929 r. zamianowała z dniem 1 kwietnia 1929 r. p. Helenę Lanżankę, kontraktową nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Olszaniku Kolonja — nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Horodyszczu.

### WŁODZIMIERZ JAMPOLSKI.

## „Ostatnia Nowość“.

Komedja w 4-ach aktach Edwarda Bourdeta. Przekład p. T. Boya-Żeleńskiego. Reżyserja p. E. Żyteckiego. Teatr Wielki.

### II.

Postawiliśmy więc wczoraj figury komedjowe, popatrzmy teraz, jak się będą poruszały.

Marechal byłby napewno dostał nagrodę Zoli, gdyby nie był zbyt chytrem. Sądząc, że nagrodę ma już w kieszeni i że Moscat jest już mu chwilowo niepotrzebny, sprzedał dalszą swoją twórczość za wysoka cenę najgroźniejszemu kontrkandydatowi swego dotychczasowego wydawcy. Ktoś zawistny doniósł o tem panu Moscat tuż przed głosowaniem i przedłożył mu oryginalną umowę. Moscat jest wściekły i postanawia się zemścić. Nie może pozwolić na to, aby publicznie wyprowadzono go w pole. Przygotował 25 tysięcy egzemplarzy ostatniej powieści Marechala z opaskami »Laureat nagrody Zoli«, woli jednak, by cały nakład butwił w magazynach, byle tylko dać Marechalowi nauczkę i odstraszyć ewentualnych jego naśladowców.

Telefonuje po dyktatorsku do Bourdeta. Wydaje polecenie, które odwołuje dotychczasowe dyspozycje. Marechal nie śmie dostać nagrody. »Któż więc ma ją dostać? — pyta przestra-

szony agent — akademik«. »Ktokolwiek, byle nie Marechal«.

A potem następuje scena napisana świetnie, scena zemsty zdradzonego wydawcy nad zdradzieckim autorem. Marechal wchodzi, a Moscat pastwi się nad nim, cedząc słowo po słowie wzbudzając w nim niepokój i niweczając jego nadzieje. Nadchodzą wiadomości telefoniczne z restauracji, w której tradycyjnym zwyczajem przy śniadaniu członkowie Akademii oddają głósy. Marechal przepadł. Nieznany dotąd pisarz Evenos otrzymał nagrodę. Scena pełna naprężenia i życia nie została u nas wyzyskana w pełni, gdyż aktor grający Moscata nie dopasował się do swojej roli.

Evenos? Któż jest Evenos? Gdzie jest Evenos? Moscat rozsyła gońców i od prowincjonalnego drukarza wykupuje nakład powieści nieoczekiwano laureata, nakład, który niemal w komplecie leży w magazynach. Wchodziżona Evenosa. A na końcu znajduje się sam Evenos. Laureata odkrywają w postaci nieśmiałego interesenta z wielkim rękopisem pod pachą, który od dwu godzin próbuje się dostać do wielkiego wydawcy, ale niema o tem mowy, aby go puszczono. Teraz tryumfalny ingres, pocałunki okrzyki, reporter, fotograf. I tu Evenos, zawsze intelektualnie i fizycznie o parę momentów spóźniony, ma swój pierwszy, wielki, napoleoński moment. Fotografja. Żona staje po jednej jego stronie, Moscat po drugiej. Ale w Evenosie dokonana się zmiana. Nie jest już tym, którym był

przed chwilą. »Kto tu dostał nagrodę? Ja. Proszę mnie zdjąć samego«. Świetna ta scena wyreżyserowana została tutaj w sposób prowincjonalno-groteskowy. Za pańskim pozwoleniem, panie reżyserze, to jest środowisko ludzi inteligentnych i obytych, reporter i fotograf również już niejedno widzieli, nie przepędzili życia swego w Mostach Wielkich. Należy się wystrzegać takiej łatwej szarzy, niezgodnej z charakterem subtelnej i ironicznej sztuki.

Jednym z tematów tej wcale wielostronnej sztuki jest ewolucja literacka i charakterowa Evenosa. Autor pokazuje, jak zwolna zanikają w nim zwykłe ludzkie cechy, jak upodabnia się do swoich starszych i bardziej doświadczonych kolegów, jak staje się podobnym do nich w życiu i w charakterze rutynistą literackim, geschäftsmanem i kabotynem. Możliwe, że słowa te są zbyt ciężkie i ostre w stosunku do delikatnej sztuki, proszę je więc sobie odpowiednio stonować i zmodyfikować.

Evenos rzucił ministerstwo, bierze znaczne zaliczki na przyszłe powieści, urządził się, ma pisać. Łatwo rzec. Nic mu nie przychodzi do głowy. Jak sam przyznaje, jest człowiekiem bez wyobraźni. Pierwsza jego powieść opierała się na pamiętniku żony, opisującym jej przejścia sercowe w okresie przedmażeńskim. Pobrali się, jest spokój. Żona nie notuje swoich przeżyć, niema tematu. Rozpacz. A tu Moscat, który jest przede wszystkim handlowcem, pragnie widzieć jakiś rezultat, chce aby włożone w laureata pieniądze wydały

plon, żąda manuskryptu. Sytuacja jest mocno krytyczna. Lecz tu w momencie, gdyomalże nie przychodzi do zerwania, Moscatowi przychodzi do głowy pomysł, jak sądzi, genialny, w gruncie rzeczy konstrukcja komedjowa chwilami zbyt łatwa, coś jak pomysły szlagierowe Franciszka Molnara.

Evenos niema przeżyć? Żona nie daje mu tematu do wzruszeń i do pisanania? Trzeba by to jakoś urządzić. Interes firmy wymaga tego, aby p. Evenosowa miała romans i aby p. Evenos mógł napisać nową powieść zaczerpniętą z jej pamiętnika. Gdzie znaleźć kandydata na amanta? Jest. Bedzie nim młody, przystojny, zdobywca Marechal. Moscat aranżuje pierwsze kroki. Parę słów jemu, parę słów jej, urządził śniadanie, a potem wszystkich na kupe, małżeństwo Evenosów i Marechala wysłał do swej willi nad morzem. Prosi Evenosa, aby się nie męczył, by nie pisał nic. Nie mówi o tem, że temat ma zrozić się obok niego.

W willi rzeczy nie układają się tak, jakby Moscat sobie życzył. Evenos jest zazdrosny, a przytem niezadowolony z powodzenia Marechala, który znów stał się faworytem firmy Moscat. Pani Evenos ma pewne mieszczańskie skrupuły, chciałaby i nie. Interes rodzinny tego wymaga, a przytem Marechal, Parzyżanin i światowiec, bardzo jej się podoba, jako kontrast do męża, prowincjała i urzędnika. I już, już ma się zrealizować to, o co różnym ludziom z rozmaitych względów chodzi, gdy na-

# KRONIKA

|  |  |
|--|--|
| <b>MAJ</b><br><b>25</b><br><b>SOBOTA</b> | <b>KALENDARZ</b>   |
|  | Rz.-kat. Grzegorza   |
|  | Gr.-kat. Epifanii  |
|  | Wschód słońca g 3 m 29<br>Zachód " " 19 " 38<br>Długość dnia g 16 m 13 |

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Sobota, 25 maja o godz. 3'30 „Twardowski na Krzemionkach“.

Sobota, 25 maja o godz. 7.30 wieczorem „Ostatnia nowość“.

Niedziela, 26 maja o godz. 3'30 „Księżniczka Czardasza“.

Niedziela, 26 maja o godz. 7'30 „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“ gośc. wyst. M. Holyńskiego i b. Kiznerówny.

Poniedziałek 27 maja o godz. 7.30 wiecz. „Lady Chic“.

Michał Holyński — Dorita Kiznerówna. Jutrzejsze przedstawienie operowe zapowiada się niezwykle interesująco. Obok świetnego tenora bohaterkiego, Michała Holyńskiego, cieszącego się żywą sympatią lwowskich miłośników opery, który kreować będzie w „Pajacach“ Leoncavalla partję Cania, wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie, młoda, wybitnie utalentowana śpiewaczka Dorita Kiznerówna w partji Santuzzy w „Rycerskości wieśniacza“.

Ponadto biorą udział w przedstawieniu pp. Popowiczówna, Hinglerówna, Bedlewicz, Cyganik, Płóński, Łowczyński. Przy pulcie kapelmistrz dyr. Józef Lehrer.

Przed wyjazdem operetki na występy gościnnie do Krakowa i Krynicy jako najnowszą ostatnią premierę operetkową przygotowuje Teatr Wielki arcywesołą operetkę W. Kollo „Baron Kimel“, w reżyserji i inscenizacji Michała Tatrzańkiego. Natomiast zapowiadana premiera „Miss Ellis“ z powodu trudności technicznych, została odłożona na początek przyszłego sezonu.

### TEATR MAŁY.

Sobota, 25 maja o godz. 7.30 wieczorem „Miłość bez grosza“.

Niedziela, 26 maja o godz. 3.30: „Pociąg widnia“.

Poniedziałek 27 maja o godz. 7.30 wiecz. „Miłość bez grosza“.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Chata wuja Toma“.

CHIMERA: „W kuszącym ogniu brylantów“.

PALACE: „Czarny Baron“.

FATAMORGANA: „Przedwiośnie“.

GRAZYNA: „Anioł ulicy“.

CASINO: „Arcydziedzic z Damazka“.

COLLOSEUM: „Przygody brygadiera Gerarda“ i „Zew wojny“.

KOPERNIK: Pat i Patachon pt. „Pasażerowie na gape“.

LEW: „Okowa małżeństwa“.

LUNA: „As-Caro“.

gle wybucha bomba. P. Evenosowa jest zbyt naiwna, p. Evenos jest zbyt zazdrosny, p. Moscat, który przyjechał aby przypatrzeć się jak prosperuje jego firma na terenie erotycznym, zbyt brutalny. Plan jak bomba wybucha i wychodzi na wierzch. Wszyscy są mniej lub więcej obrażeni. Pani Evenos chce jechać do rodziców bez męża i bez kandydata na kochanka, p. Evenos chce gwałtem jechać z nią. Marechal, najbardziej przyzwyczajony do komedjowych sytuacji, najprędzej przychodzi do siebie. Chce jechać za panią Evenos do Orleanu. Ona wprawdzie mu zakazała, ale na jego pytania wręczyła mu swój adres i podała nazwę najlepszego hotelu. Ale Moscat odradza. „Jesteś kandydatem do nagrody romansu Akademii francuskiej. Nie możesz wdać się w awantury miłosne, bo Akademia tego nie lubi. Przyrzekasz, że nie pojedziesz?“ Marchalowi bardziej zależy na nagrodzie niż na niewieście Przyrzeka.

Akt czwarty. Evenos wrócił do ministerstwa. W domu, pozbawionym zaliczek Moscata, bryndza. Zgłaszają się wierzyciele. I tu nagle inteligentna, wielokolorowa bomba komedjowa. Plan Moscata, który pozornie nie powiódł się, wydaje przecież owoce, i to w niespodziewanej ilości. Przychodzi Marechal. Czy aby ubiegać się o względy kobiety, która mu się podobała? Nie. Nie ma na to czasu, wydaje go-wiem równocześnie cztery książki i w pogoni za egzotycznym tematem, wy-

MARYSIENKA: Pat i Patachon pt. „Pasażerowie na gape“.

OAZA: „Branka potępieńców“.

PAN: „Branka potępieńców“.

PALACE: „Gehenna Pasierbicy“.

PASAŻ: „Aloma córka morza“.

PROMIEN: „Miłostki“.

UCIECHA: „Kochankowie“.

Uroczyste oddanie hołdu Lotnikom amerykańskim, poległym w obronie Polski odbędzie się w czwartek, tj. 30 bm. o godz. 11.30 przed południem na cmentarzu Obrońców Lwowa, w obecności Delegata z Ameryki. Na uroczystość tę, która odbędzie się staraniem Straży Mogił Polskich Bohaterów, zaprasza się przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, Zrzeszenia, Stowarzyszenia, Cechy i Korporacje, oraz młodzież akademicką i szkolną i patrijotyczne społeczeństwo lwowskie.

Tow. Metafizyczne im. Cieszkowskiego, ul. Kochanowskiego 25. Dnia 28 bm. (wtorek) o godz. 19-tej odbędzie się wieczór dyskusyjny z referatem p. Olgi Bilińskiej pt. „Okultyzm“.

Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 6 popoł. w Instytucie zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: Prof. dr. Seweryn Krzemieniowski przedstawi pracę dra Badiana pt. „Z cytologii mykobakterji“. Prof. dr. Jan Hirschler przedstawi pracę własną pt. „W sprawie stosunku jądra komórkowego do plazmy“.

Wycieczkę kolarską turystyczną do Zimnej Wody (10/20 km.) urządzi na niedzielę 26 bm. Sekcja kolarska L. K. S. „Pogoń“ pod kierownictwem p. Kozaka. Odjazi z rogatki gródeckiej punktualnie o godz. 10 rano, powrót popoł.

Kolarski bieg okrężny 100 km. o srebrny puchar wędrowny Sek. kol. T. G. Sokół w Nisku (Małopolska) odbędzie się w niedzielę 2 czerwca. Sekcja kolarska L. K. S. „Pogoń“ wystawia na ten bieg dwie drużyny.

Sekcja szermiercza L. K. S. „Pogoń“ zawiadania, że ćwiczenia odbywają się we wtorki, czwartki i soboty od 19—20 (7 do 8 wiecz.) w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 23. (I. p.) Wejście czasowo przez westibul kina „Lew“ (I. p.).

Prof. Vendryes, znakomity filolog, profesor Uniwersytetu paryskiego, w powrocie z Bukaresztu przybywa do Lwowa w niedzielę popołudniu i zawiaduje tu przez poniedziałek

Odezwa do mieszkańców m. Lwowa. Komisarz Rządu dr. Nadolski wydał odezwę, w której podkreśla, że wysiłki Zarządu miasta, zdążające do podniesienia higieny i czystości w mieście, odniosą tylko wówczas należyty skutek, jeżeli znajdą odpowiedni oddźwięk u wszystkich mieszkańców. W ostatnich kilku latach podniósł się znacznie stan sanitarny Lwowa, ale w dalszej pracy na tem polu ustawać nie wolno. W okresie Wystawy Poznańskiej przewinę się przez Lwów liczne wycieczki. Lwów musi pozostać u przybyszów jaknajlepsze wrażenie. Komisarz Rządu wzywa przeto wszystkich mieszkańców, by nie tylko nie utrudniali pracy organom miej-

skim, lecz samodzielnie ze swej strony przyczyniali się do tego, aby Lwów stanął wreszcie na tym stopniu czystości ulic, placów, parków, skwerów i domów, który będzie odpowiadał godnie jego tyłowiekowej kulturze. Specjalnie zwraca się dr. Nadolski z apelem do P. T. Zarządów szkół powszechnych i średnich, aby wpływem swoim wpajały w młodzież szkolną konieczność przestrzegania czystości na ulicach, do P. T. właścicieli domów, aby raczyli zwracać pilną uwagę na stan swoich realności i czystość chodników przed domami, do P. T. właścicieli sklepów i zakładów w obrębie miasta, aby przy wylądowywaniu towarów nie zaśmiecano ulic; do wszystkich P. T. mieszkańców miasta Lwowa z prośbą, aby zechcieli współdziałać w tej akcji z Zarządem miasta.

Przed wyborem Izby handlowo-przemysłowej. Otwarcia nowej Izby przemysłowo-handlowej dokona w sobotę 1 czerwca b. r. o godz. 6 wieczór p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, poczem nastąpi wybór prezesa i 4 wiceprezesów Izby. Na porządku dziennym pierwszego plenarnego posiedzenia Izby znajduje się tylko ten wybór. Dopiero później nastąpi wybór dalszych członków Zarządu. W związku z ukonstytuowaniem się nowej Izby, staje się aktualną sprawa nominacji dyrektora Izby p. dyr. dr. Stesłowicza, b. Ministra, który przeszedł już na emeryturę i wybrany został radcą Izby. Jak się dowiadujemy, najprawdopodobniej następcą dr. Stesłowicza na stanowisku dyrektora Izby, zostanie dr. Karol Trawiński, który ma za sobą 22-letnią służbę w Izbie lwowskiej. Podług ustawy, prezydium nowej Izby przedstawić ma Ministrowi Przemysłu i Handlu terno kandydackie, zaś Minister z pośród 3 przedstawionych mu kandydatów zamianuje dyrektora nowej Izby.

Kurs wychowania fizycznego. We Lwowie zakończył się kurs uzupełniający z zakresu wychowania fizycznego i sportu. Zorganizowany przez doc. dr. Władysława Dybowskiego pod opieką Wydziału lekarskiego Uniw. J. K. przy wydatnej współpracy Kuratorium Zarządu miasta Lwowa i naczelnego lekarza dr. Dolińskiego, kurs ten 8-dniowy zgromadził 114 uczestników, w tem wielu z prowincji. W kursie wzięli udział lekarze miejscy i szkolni, lekarze wojskowi oraz około 30 lekarzy wolnopraktykujących. Zamknięcia kursu dokonał dziekan dr.

swoich zaliczek. Ludzie interesu są nerwowi i kapryśni. Moscat postawił znów na innego konia, na Marechala. Krzywi się z góry na widok grubego rękopisu. Mówi, nie biorąc go do ręki. »To się z pewnością źle kończy. A tego czytelnicy nie lubią«.

Sytuacja wisi na włosku, lecz Evenos ma już pewną praktykę literacką za sobą. Telefonuje do konkurenta Moscata. Umawia się z nim o spotkanie. Tego Moscat nie zniesie. Nie odda towaru konkurentowi.

Przyjmuje powieść i daje dwadzieścia tys. franków zaliczek. Pani Evenos obiecuje, że skrypt będzie przepisany w ciągu dwu tygodni. Evenos wbrew radom wydawcy nie rzuci posady w ministerstwie. Tam się przecież najlepiej pracuje.

Moscat wychodzi. Trzeba się wziąć do pracy. W chwili, gdy kurtyna po-czyna spadać, słyszemy głos dyktującego Evenosa: »Pociąg unosił parę małżeńską w stronę Orleanu. Światło zachodzącego słońca padało na jego subtelne, inteligentne oblicze...«

Strasznie się rozgadałem, ale człowiek już jest taki, że gdy go coś bawi, to sądzi że i dla innych będzie to zajmujące. Nie zawsze się to zresztą sprawdza. Z konieczności więc słów kilka tylko o lwowskim przedstawieniu.

Zmontowane ono było poprawnie i wcale udanie, mimo niezupełnie trafnego ujęcia niektórych postaci i niedostatecznego opanowania pamięciowego ról przez niektórych artystów. Zwłasz-

czka co do gry p. Guttnera w roli Moscata można mieć pewne zastrzeżenia. Moscat, jak mówiliśmy, to człowiek — muszkuł, psychiczny Amerykanin. Jest zimny, celowy, spokojny. Nie może więc biegać po pokoju, krzyczeć i pocić się, jak na jarmarku. W ten sposób w dzisiejszych czasach nie można prowadzić wielkiego interesu. W typie teatralnym p. Lewickiej leżą leniwe kotki, interesujące się materialnymi momentami życia. W tym też duchu grała Zaklinę, w której przecież jest wiele pierwiastka mieszczańskiego i celowego dążenia. P. Szyndler jako Evenos powtórzył dotądnie i z wprawą grywaną parokrotnie przez siebie rolę niedołęgi scenicznego. Ale w Evenosie jest i pierwiastek uporu i pewien spryt i to trzeba było od początku zaznaczyć. Wszystkie te trzy role wyżej wymienione grane były starannie i uzyskały uznanie. P. Czaki dobrze ujął starego akademika Bourginę. Wymienić należy również pp. Zabielskiego, Kalinowskiego, Ratschkę, oraz Szczepańskiego.

Na zakończenie, na deser, zachowałem sobie p. Kwiatkowskiego. Grał Marechala, grał go doskonale, w sposób zgoła nie prowincjonalny. Nie było żadnego kolorytu lokalnego w tej wielkomięskiej postaci. Uchwycił zasadniczą cechę literata z powodzeniem: był pełen siebie samego.

Publiczności sztuka bardzo się podobała. Będzie miała powodzenie.

Franka, dr. Doliński i Naczelnik Wydziału Kuratorium p. Mendys.

Tydzień Dzieci T. O. M. W sali sesyjnej Sądu Apelacyjnego odbyło się posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego „Tygodnia Dzieci T. O. M.“ W posiedzeniu wzięło udział liczne grono pań i panów pod przewodnictwem p. Serkowskiej. Omówiono szczegółowy program tego tygodnia, na który składają się zbiórki uliczne dnia 26 bm. i 30 bm., festyn wiosenny na boisku Sokola w dniu 30 bm. połączony z zabawą ludową, loterją, tombolą, konkursem najpiękniejszej nóżki, najpiękniejszego dziecka i innymi niespodziankami. Komitet znając wypróbowaną ofiarność mieszkańców Lwowa spodziewa się, że nikt nie uchyli się od groszowych datków i przyczyni się do pięknego dzieła T. O. M. mającego pod swą opieką przeszło 500 bezdomnych sierót. T. O. M. utrzymuje kilka zakładów wychowawczych we Lwowie, w Bolesławiu, Drohobyczu i Zaleszczykach.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Tegoroczny Salon Wiosenny w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwarty w ubiegłą niedzielę przedstawia się bardzo dodatnio zarówno pod względem ilości eksponatów (ponad 670) jak i ich poziomu artystycznego. Bierze w nim udział kilkudziesięciu artystów-malarzy, grafików i rzeźbiarzy. Na czele Salonu wysuwa się wystawa »Zwornika« niedawno założonego zrzeszenia młodych artystów w Krakowie. Zwornik jednoczy kilkunastu artystów z których każdy podbija widza rzetelnością swych usiłowań twórczych, wieńczonych w większości przypadków rezultatami prawdziwie doskonałej jakości. Obok Zwornika wystawy zbiorowe: Kitzka, Koblowa, Olpińskiego i Kirchnerówny, nadto większe zespoły dzieł Merkla, Bednarskiego, Doregowskiego, Witkiewicza, Terleckiego i innych składają się na interesującą całość Salonu, odzwierciedlając rozmaite dążenia artystyczne doby przeszłej i dzisiejszej. Salon otwarty jest codziennie od II. do 18 pop.

Stan chorób zakaźnych w mieście jest obecnie bardzo niski. Wprawdzie w szpitalu dla chorób zakaźnych opozostaje obecnie w leczeniu 16 chorych na meningitis, są to jednak wypadki z prowincji. Od sześciu tygodni we Lwowie zanotowano jeden wypadek tej choroby. Na tyfus płamisty pozostają w leczeniu 4 osoby, wszystkie z powiatu gródeckiego. Na szkarlatynę jest chorych 39, z tych dwadzieścia kilka ze Lwowa. Stwierdzono, że są to wypadki sporadyczne, we Lwowie nie

znaleziono żadnego skupienia tej choroby. Nadto w szpitalu dla chorób zakaźnych znajduje się 33 chorych zatrutych mięsem; Dyrektor szpitala dr. Lipiński otoczył tych chorych niezwykłą opieką, toteż żadnemu z chłopców nie zagraża niebezpieczeństwo. Jak wiadomo zatrucie nastąpiło z powodu nieumiejętnego sporządzenia wędlin we własnym zarządzie w jednej z burs dla sierot.

Nowe ceny mąki i pieczywa. Tymczasowo Zarząd Gminy król. stoł. miasta Lwowa ustalił nowe ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 27 maja br.: 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w młynie 73 gr., u hurtownika 74 groszy, w sprzedaży detalicznej 80 gr., 1 kg. mąki żytniej 70-proc. w młynie lub u hurtownika 40 gr., 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni 33 groszy, w sklepie na straganie 35 groszy, 1 kg. chleba z mąki żytniej 70-proc. w piekarni 43 gr. w sklepie na straganie 45 gr. Ceny bułek bez zmiany.

Zdrada stanu. Wczoraj przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Teodorowi Semkiwowi zam. we Lwowie przy ul. Kopernika l. 29 oskarżonemu o zdradę stanu. W mieszkaniu Semkiwa znaleziono 300 kg. bibuły komunistycznej, szapirograf i t. p. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli potwierdzili winę oskarżonego. wobec czego zapadł wyrok skazujący go na 3 lata ciężkiego więzienia.

Łcha zaburzeń w Batiatyczach. Wczoraj w godzinach południowych w s. o. k. we Lwowie został ogłoszony wyrok w procesie przeciw 46-rebeliantom z Batiatycz. Czterdziestu oskarżonych zostało zasądzonych. I tak 2 na rok więzienia, 1 na 10 miesięcy, 3 na 8 miesięcy, 6 na 7 miesięcy, 4 na 6 miesięcy, 2 dostało po jednym miesiącu ciężkiego więzienia — zaś 9 po trzy tygodnie a 7 po 2 tygodnie ścisłego aresztu. Sześciu uwolniono od oskarżenia. Obrona wyroku nie przyjęła. Prokurator zastrzegł sobie trzy dni do namysłu.

**STOLECZNA**

Jubileusz Zofji Czaplińskiej. Pretektorat honorowy nad jubileuszem znakomitej artystki teatrów Szyfmanowskich, Zofji Czaplińskiej, przyjęli łaskawie prezydent m. st. Warszawy, inż. Zygmunt Słomiński, oraz prezes Tow. Akc. Teatru Polskiego, Edward Krasiński. Data przedstawienia jubileuszowego została ustalona na dzień 31 bm.

**AGRANICZNA**

NOWY YORK. Niestłuchany wypadek zajmuje obecnie policję nowojorską. Oto podczas święta sportowego pewnej dzielnicy miasta, w biegu juniorów startował między innymi młody murzyn Clarke. Jeden z jego konkurentów zagroził mu zemstą w razie zwycięstwa. Gdy mimo pogrózek murzyn odniósł zwycięstwo, zazdrosny współzawodnik, po zawodach zabił go na ulicy jednym uderzeniem w głowę przy pomocy kamienia. Mordercę wieszowano.

**ALFRED LANIEWSKI.**

**Czary i czarownice w Polsce.**

Pełen był świat średniowieczny czartów, djabłów, biesów i demonów. Nauka Kościoła twierdziła, że są to duchy bezcielesne, »z waporów ziemskich utworzone«; ludzie jednak woleli ich widzieć w postaci materialnej, jako podpadające pod zmysły objekty w kształcie ludzkim, półludzkim lub zwierzęcym. Wszystkie te szatańskie twory czyhały tylko na to, by usidlić w swą moc człowieka; najłatwiej udawało się to z kobietami, które pochopnie i licznie »zaprzedały się« w szatańską służbę. Z tą zaś chwilą musiało już wszelkie jego spełniać życzenia na ludzką szkodę i krzywdę.

Roją się kroniki tych czasów od ciężkich zbrodni jakich dopuszczali się za sprawą szatana czarownice. Jedną robi proszki z trupich koszul i z żab na różne ludzkie nieszczęścia, drugą kładzie belki naprzeciw domostwa, któremu chce zło wyrządzić, tamta dziewczicom daje ziele, które niszczy płód, aby dzieci w przyszłości nie rodziły, inna deszcz odpędza albo grad sprowadza. Setki nieszczęść przypisywano czarownicom. Najcięższem zaś przestępstwem było, że zaprzedały się szatanowi, z nim stałe stosunki utrzymywały, na sabaty na łopacie czy

**Przy otyłości, artretyzmie i chorobie cukrowej naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa** zwiększa czynności żołądka i kiszek oraz ułatwia trawienie. Badacze chorób przemiany materji stwierdzają świetne wyniki, otrzymane przy stosowaniu wody Franciszka-Józefa. Do nabycia w aptekach i droguerjach.

**Z sali sądowej. Rozprawa przeciw Wład. Pawłowiczowi i tow.**

Wczoraj, po przerwie, zeznawał świadek Szpetkowski podając, że Pawłowicz odmówił mu dostawy, zasłaniając się tem, że dostawy mogą otrzymać tylko »producenci«.

W tem miejscu prosi adw. Paschalski o głos i następnie w szeregu pytań stara się uzyskać od osk. Pawłowicza wyjaśnienie oznaczenia owej tajemniczej kartki, której dnia poprzedniego wyjaśnić nie umiał. I dzisiejsze przesłuchanie na ten temat nie doprowadziło do rezultatu.

Wobec tego, że inni zawezwani na dzisiaj świadkowie nie jawili się, zarządono odczytanie aktów, zawnioskowanych w akcie oskarżenia do odczytania. M. in. odczytano zeznania świadków Kierskiego i Gorgolewskiego, którzy malują dziwne i niezrozumiałe dla nich praktyki wydziału zasobów z owych czasów.

\*

Dzisiejszą rozprawę rozpoczęło odczytywanie protokółów świadków, do rozprawy niewiezowanych. Wśród nich bardzo obciążają osk. Pawłowicza zeznania emer. urzędnika kolej. Gościńskiego. Podaje on, że Pawłowicz uchodził za łopownika i opowiadano, że od dostawców otrzymał 6000 dol. łapówki. Stosunki po objęciu urzędowania przez Pawłowicza były takie przykre, że musiał pójść w stan spoczynku. Bardzo ujemnie o stosunkach w wydziale zasobów wyrażają się świadkowie Luft i Wayda, twierdząc, że żadna, choćby najkorzystniejsza oferta nie mogła się na koleji utrzymać o ile jej nie towarzyszyła protekcja czy inne względy uboczne, ponadto świadek Wayda podał, że Pawłowicz i Skurdo byli bardzo biedni, gdy przybyli do Lwowa a potem prowadzili życie dostatnie. Świadek Czapczuch podaje, że zdawał sobie sprawę z tego, że bez łapówek nie można otrzymać dostawy i nie będąc w stanie ich płacić, musia-

ł dostaw zrezygnować. Wersje o braniu łapówek i wzbogaceniu się we Lwowie Pawłowicza cytują także świadek Hawranek.

Były prezes dyr. kolei we Lwowie Barwicz opowiada o tem, że Leiter zaraz w początkach jego urzędowania zgłosił się do niego i zaproponował mu spółkę w dostawach, tłumacząc mu, że jest biednym urzędnikiem, a przecież »man muss leben und leben lassen«; świadek wtedy w oburzeniu opuścił swój pokój. Poza tem poznał Leitera jako wysoce nierzetelnego dostawcę.

Jawi się następnie świadek Józef Deckiewicz i zeznaje, że mimo wnoszenia ofert korzystnych, nigdy od Pawłowicza dostaw nie otrzymywał.

Świadek inż. Hubel, urzędnik Ministerstwa Komunikacji, przedstawia dostawę progów do lwowskiej dykcji w r. 1927., gdzie przez przeoczenie pewnej formalności przy zawieraniu umów z dostawcami, sprawa napotkała na znaczne trudności. Przy dostawie progów przez niejakiego Mehra, Pawłowicz, mimo zleceń świadka, by progów tych jako niedobrych nie przyjął, nie chciał się do tych zleceń zastosować. Poza tem o żadnych zarzutach przeciw Pawłowiczowi nic mu nie jest wiadomo.

**Wygrane na loterji.**

W pierwszym dniu ciągnięcia 19-ej Loterji klasowej padły następujące wygrane:

75.000 zł. nr. 8358. — 35.000 zł. nr. 121842. — 10.000 zł. nr. 65940. — 5.000 zł. nr. 156195. — Po 2.000 zł. nry: 77634, 99660, 123681. Po 1.000 zł. nry: 6402, 97716, 107917, 158836, 163892. Po 500 zł. nry: 9646, 68712, 102569, 114845, 177297. Po 400 zł. nry: 7994, 38633, 40517, 67819, 97590, 134023. Po 300 zł. nry: 3453, 20870, 25373, 35372, 37043, 38192, 38382, 38514, 62111, 91538, 95672, 100530, 112447, 131882, 137613, 152347, 182560.

W drugim dniu ciągnięcia:

15.000 zł. nr. 171457. — 5.000 zł. nr. 120357. — 500 zł. nr. 2799. — Po 400 zł. nry: 3717, 102201, 68832. Po 300 zł. nry: 11275, 13674, 48350, 90018, 101620, 109374, 155563.

Prócz tego wylosowano szereg wygranych po 200, 150 i 100 zł.

miotle jeździły i w ten sposób Bogu i Kościołowi bluźniły.

I rozpoczęło prawo tak świeckie jak i kanoniczne walkę straszną, krwawą, stulecia, po wiek prawie 19 trwającą z sługami szatana; stare i młode, czasem i dziesięcioletnie stają przed sądami; najbardziej wyrafinowane tortury zniewalają je do przyznania się, iż obcowali z szatanem; setki tysięcy czarownic ginie na stosie. Czary, czart i czarownica stają się przedmiotem rozpraw naukowych owych czasów, gwałtownych polemik, wkraczają w zagadnienia natury religijnej, etycznej, społecznej a nawet politycznej; tu i ówdzie pojawia się słabszy lub mocniejszy głos, wyrażający powątpiewanie, czy cały ten czarci światopogląd nie jest jedynie wymysłem wybujałej a schorowanej fantazji; ale głos taki ginie szybko sam lub przygłuszony zostaje, by pozostawić otworem pole następnym setkom i tysiącom procesów o czarowanie, o konszachty z djabłem.

Dziwny a tajemniczy ten świat, dziwne a okrutne czasy, z nieprzewartą siłą ciągną dziś ku sobie poetę i uczonego. Nie mógł się im oprzeć Stanisław Przybyszewski i z wizjonerską siłą, z przesubtelną wnikliwością starał się dotrzeć w swem »Il regno doloroso« do najtajniejszej istoty całego tego zagadnienia, tworząc najprzedziwniejszy splot najsumienniejszej źródłowej pracy a zarazem najpiękniejszego polotu poetyckiego. Rozczytał się w historii czarnoksiestwa polskiego Julian Tu-

wim i w swych »Czarach i czartach polskich« oraz w »Wypisach czarnoksięskich« dał próbę analogji polskiej literatury magicznej oraz rysu dziejów czarownic i zabobonu w Polsce, — przyczem przyznaje, że bodźcem ku napisaniu tej książki był »nie ostry umysł naukowca lecz żyłka zbieracza, amatora... wszystkiego, co dziwne, tajemnicze a przez to niepokojące i kuszące...«

Poruszył tę gałąź wiedzy w postaci dwóch źródłowo opracowanych rozpraw naukowych dr. Karol Koranyi. Pierwsza to książka pt. »Ze studjów nad wierzeniami w historii prawa karnego«. Warto z niej zaczerpnąć kilka ciekawych wiadomości z polskich procesów przeciw czarownicom.

I tak przedewszystkiem godnem zanotowania jest, że oskarżonej przed sąd nie przyprowadzono ale przyniesiono ją w beczce czyli jak to się wówczas nazywało »w fasie«. Co do znaczenia tej beczki różne istnieją w nauce poglądy; jedni są zdania, że czarownice przynoszono w beczce dlatego, bo wskutek osłabienia spowodowanego poprzednimi torturami, nie były w stanie o własnych siłach się poruszać. Inni przypuszczają, że był to specjalny rodzaj tortury, zblizonej do tzw. koryta dessauskiego, zaczem beczka była nabita gwoździami z otworami na głowę i nogi; wsadzany w taką beczkę delikwent bywał wraz z nią toczony, wskutek czego gwoździe wbijały mu się w ciało. Autor wyraża pogląd, że

**Sport.**

Przed zawodami Pogoń—Czarni. Jutro odbędą się na boisku Pogoni zawody o mistrzostwo Ligi między Pogonią a Czarnymi. Zawodami kierować będzie p. Marczewski z Łodzi.

Inne imprezy ligowe. W Krakowie Wisła—Polonia; w Łodzi Ł. K. S. — Cracovia; w Warszawie Legja—IFC.

Wielka impreza kolarska w Warszawie. Jutro odbędzie się w Warszawie wielki bieg kolarski o nagrodę »Expressu Porannego«. Do biegu zgłosiło się kilkuset uczestników.

**W sprawie zaopatrzenia się ludności miejskiej w węgiel na zimę.**

Doświadczenie ostatnich lat, zwłaszcza zaś trudności, jakie zaistniały w tym względzie w ciągu ubiegłej zimy, wykazały, że zaopatrywanie się ludności w węgiel na zimę jest nieracjonalne. Większość bowiem zapotrzebowania na węgiel zgłaszana jest pod koniec lata, lub jesienią, kiedy tabor kolejowy wyzyskiwany być musi do masowego przewozu nowego zbioru, jak ziemniaki, buraki, zboże i t. p. — Taki stan rzeczy powoduje zazwyczaj nadmierne zapotrzebowanie na wagony, któreimi władze kolejowe nie dysponują w wystarczającej ilości. W konsekwencji przyczynia się to ujemnie do realizacji zamówień i do nierównomiernego rozłożenia pracy taboru przewozowego, który w ciągu miesięcy jesiennych i zimowych musi być wykorzystywany intensywniej do przewozu artykułów eksportowych, głównie węgla.

W związku z powyższem Urząd Wojewódzki we Lwowie zwraca uwagę, by ludność zaopatrywała się w węgiel na zimę możliwie jak najwcześniej w miesiącach letnich, t. j. w okresie od maja do lipca włącznie, ponieważ odkładanie zakupu węgla na miesiące jesienne i zimowe mogłoby doprowadzić do podobnie ciężkiej sytuacji opałowej, jaka miała miejsce w ciągu ubiegłej zimy.

Zwlekaniu z tworzeniem zapasów węgla do późnej jesieni jest niepraktycznym także i z tego powodu, że w miesiącach letnich znacznie łatwiej jest o dostawę każdej ilości węgla, który ponadto prawie wszystkie firmy sprzedają w tym czasie na dogodnych warunkach zapłaty.

»fasa«, którą się w Polsce posługiwało, nie była żadnym narzędziem tortur lecz zwyczajną beczką, w której zamknięta nie mogła ani siedzieć ani leżeć lecz tylko kłęzc, a która miała na boku nalepioną kartkę z napisem: »Jezus, Marja, Józef«; służyła zaś ona do tego, by uchronić czarownicę od kontaktu z djabłem. Zamykanie czarownicy w beczce miało na oku i to by uniemożliwić uwięzionej zetknięcie się z ziemią, która wedle wierzeń owych czasów posiada czarowną moc udzielania siły, potrzebnej do przetrzymania nawet najokrutniejszych mąk. Stąd słudzy sądowi, dokonywujący uwięzienia, podnoszą uwięzioną natychmiast z ziemi i albo unoszą ją na własnych ramionach albo wkładają do kosza, byleby tylko uniknąć zetknięcia się podejrzanej z ziemią. Z tego też powodu wielu ze skazanych prosi, by chociaż przed śmiercią mogli bodaj jedną nogą dotknąć ziemi, wierząc, że w ten sposób mogą odzyskać wolność. Jeden czarownik smarzony przez dwie godziny w oleju, prosił o odrobinę ziemi, przy pomocy której byłby się mógł uwolnić; jakaś czarownica, niesiona do więzienia prosiła, by ją obrzucić błotem: był znów inny czarownik, który zdołał z każdego ujęć więzienia aż dopiero w końcu zamknięty w klatce i w ten sposób izolowany od ziemi, nie zdołał się więcej wyzwolić.

(C. d. n.)

## Zastosowanie radja w pożarnictwie.

Wiedeńska straż pożarna zaopatrzyła swoje wozy w 7 stałych i 7 przenośnych stacyj krótkofalowych odbiorczych i nadawczych. Przy pomocy tych stacyj poszczególne rozproszone wozy utrzymują łączność ze sobą oraz z wieżami obserwacyjnymi w czasie pożaru, mogą komunikować sobie wzajemnie o sile, rozmiarach i możliwości stłumienia pożaru. W wypadku wybuchnięcia dwóch lub więcej pożarów na raz można zorganizować akcję ratunkową w możliwie najszybszy i najsprawniejszy sposób. Próby zastosowania tego porozumiewania się krótkofalowego dały znakomite wyniki; sprawność akcji ratunkowej przewyższyła nadzieję twórców tego projektu.

Koszt zainstalowania stacji krótkofalowej na wozie pożarnym jest niewielki, zaś rezultaty wypływające z tego, zmniejszają w znacznym stopniu tragedję pożaru.

Instalacja krótkofalowa na wozach straży ogniowej, to jeszcze jeden atut, jaki technika nowoczesna wkłada w ręce ludzkości, pozwalając jej skutecznie walczyć z niszczycielskimi potęgami przyrody.

## Z krainy filmu.

Najslawniejszy aktor filmowy, Charlie Chaplin, odmawia chwilowo nakręcania filmu z jednoczesnym mówieniem. Uważa on, że nie czas jeszcze na publiczne zakłócenie spokoju w kinie.

Największą obecnie sensacją w Hoollywood — to czteroletni Dawid Lee. Młode dziecko odtworzyło tytułową rolę w filmie »The Sonny Boy. Dzięki jego natchnionej grze, wytwórnia wysunęła malca na stanowisko gwiazdy.

Niemiecka »Liga obrony praw człowieka i obywatela«, weszła w porozumienie z wytwórnią »Maxim« celem opracowania filmu poświęconego aferze Jakubowskiego. Tytuł tego filmu brzmi »Precz z karą śmierci!«

## Aparat telewizyjny w pawilonie Ministerstwa Poczty i Telegrafów na Wystawie w Poznaniu.

Z pośród wielu ciekawych eksponatów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu zasługuje na wyróżnienie aparat telewizyjny konstrukcji i patentu inż. Stefana Manczarskiego. Aparat ten został zakupiony przez Wydział Radjokomunikacyjny Ministerstwa Poczty i Telegrafów, który specjalnie interesuje się sprawą telewizji ze względu na nieulegający już dziś kwestji fakt, że w ciągu kilku najbliższych lat stanie się telewizja uzupełnieniem radjofonii. Aparat telewizyjny inż. Manczarskiego stanowi nowe i oryginalne rozwiązanie kwestji przesyłania obrazów telewizyjnych przez radio. Zagadnienie rozkładu obrazu na elementy zostało rozwiązane przy pomocy specjalnych klisz elektrycznych.

Zagadnienie synchronizacji w przetrzeniu i w czasie zostało rozwiązane przy pomocy motoru synchronicznego o asymetrycznym tworniku oraz specjalnego urządzenia do nastawiania obrazu w ruchu. Przesyłany obraz obserwuje się bezpośrednio w obiektywie lub na niewielkim ekranie, co stanowi cechą charakterystyczną właściwej telewizji, odróżniającą od systemów przesyłania fotografii utrwalanych na papierze w ciągu kilku lub kilkunastu minut (Fultografja). Aparat inż. Manczarskiego, który stanowi pierwsze w Polsce praktyczne rozwiązanie telewizji, będzie demonstrowany na Wystawie w pawilonie Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

## Żywe szachy.

W szeregu imprez widowiskowych, zorganizowanych z racji Powszechnej Wystawy Krajowej, oryginalnością koncepcji wyróżniają się »Żywe Szachy« — rozgrywane na arenie widowiskowej PWK. — Pomysł polega na tem, że partja szachów rozgrywana jest na wolnym polu za pomocą żywych figur, improwizujących kostjumami poszczególne postacie szachowe.

Rozgrywka poprzedzająca jest defiladą figur pod takt muzyki, dalej tańcami poszczególnych figur, np. pary królewskie tańczą gawota, inne menueta itd. Przed zajęciem pól szachowniccy obie drużyny przechodzą parami przy dźwiękach poloneza Szopena

przed zgromadzoną publicznością wokół areny.

Widowiska »Żywych Szachów« odbywały się dwukrotnie w ciągu obu dni Zielonych Świąt i we wtorek 21 b. m.

W drugim dniu Świąt na widowisko to przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką w otoczeniu swej świty i przedstawicielei dyrekcji PWK., obserwując z zaciekawieniem malownicze i sympatyczne widowisko.

Partie żywych figur szachowych tworzy drużyna pań z Kalisza. Dochód z imprezy przeznaczony jest na cele dobroczynne miast Kalisza i Poznania.

## Czy personal kolejowy w Polsce jest grzeczny?

W ciągu roku 1928 do książek zażaleń znajdujących się na wszystkich stacjach kolejowych pasażerowie wpisały ogółem około 3000 skarg.

Najwięcej zażaleń wniesiono w obrębie dyrekcji warszawskiej do której i Łódź należy, na zachowanie się kasjerów i służby kolejowej.

Wskutek powyższej statystyki Mi-

nisterstwo Komunikacji poleciło wszystkim dyrekcjom kolejowym pouczać pracowników jak należy obchodzić się z podróżującą publicznością.

Mimoto jednak, biorąc na wzgląd ogromną ilość stacyj kolejowych, cyfrę 3000 na przeciąg całego roku nie należy uważać za zbyt zastraszającą.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 37)

## M E W Y.

Odeszła w stronę ozdobionego lampjonami mostku kapitańskiego. Tam wbrew zwyczajowi było najweselsiej. Japoński namiot, rozpięty i urządzony na mostku, był ciasny, ale szalenie wesoły. Moc osób w doskonałych już humorach bez końca wchodziło i schodziło po wąskich stromych schodkach, gdzieś w górze strzelały korki od szampa, a śmiech i gwar głosów głużył tu niemal muzykę.

Ogólne ożywienie udzieliło się i Stelli. Śmiała się głośno i na zaczepki znajomych odpowiadała miljonem żartów. Na tle dalekiej muzyki kanonada wysadzanych korków i wesołe okrzyki rozbawionego towarzystwa robiły wrażenie świetnej bachanalji.

W przerwach między tańcami już po kolacji ulewa rakiet buchnęła w powietrze i jak deszcz ognisty lunęła na wodę miljonem blasków.

Woda naokoło okrętu była czarna i wydawała się gęsta. Każdy oświetlony łuk od kajuty, każdy lampjon, lub latarnia odbijała się w czarnej wodzie tysiącem fryzowanych świetlistych smug.

Gwar i muzyka niosły się po czarnej roztoczy daleko, szeroko aż do oświetlonego portu Gdyni z wyciągniętą ku nim łapą mola, aż w czarną, aksamitną noc z drugiej strony.

Stella patrzyła chwilę na daleką ciemną wodę w stronę Helu i nagle ogarnęło ją poczucie pustki — obcy świat, obcy ludzie, jest sama, bezgranicznie sama.

— Pani marzy? Czy można pani

towarzyszyć w tej tęczowej krainie?

Odwróciła się szybko, za nią stał Kulisz i schylał wypomadowaną żółtą głowę w nienagannym ukłonie.

— Kraina bardzo prozaiczna, myślałam o ciasnych pantofelkach...

— Barbarzyński zwyczaj chodzenia na bal w pantofelkach! POCO TO? Gdyby można być na balu boso, byłaby pani królową balu.

— Co za okropny pomysł! Boso?

— Mój własny, oryginalny, jeszcze niepatentowany.

— No, niedługo może pan być pewny zastosowania. Do obecnych instrumentów muzycznych, figur tańców i tualet bardzo niedługo będą wprowadzone boso stopki.

Gierald uśmiechał się do Stelli.

— Życzę pani, żeby słowa kolegi spełniły się jak najprędzej...

— A tymczasem trzeba cierpieć pour être belle. Przepraszam, muszę coś powiedzieć Kazikowi — odsunęła się od nich.

Kilka tańców przetańczyła jeszcze z dużym ożywieniem, ale przed mazurem wymówiła się bólem głowy i usunęła się do cichej kajuty, fantastycznie przystrojonej.

Nie mogła opędzić się prześladowającej ją myśli o mężu. Dopatrywała się podobieństwa w każdej nowospotkanej twarzy, dosłuchiwała się jego głosu w każdym niemal nowym głosie i ciągle wyglądała z lękiem, czy nie dostrzeże gdzieś jego wysokiej postaci, tak innej od wszystkich i mimo wszystkie dziwactwa ich stosunku, takiej swojej.

Pragnęła go zobaczyć i bała się, odpychała od siebie myśl, prawdopodobieństwo spotkania.

W pewnej chwili zerwała się. Usłyszała jakby znajomy krok, ale w drzwiach kajuty stanął Kulisz, a za nim liczne roześmiane towarzystwo. Otoczyli ją gwarnem kołem, usadowili na złomach skał i porwali swoim humorem, udając wszyscy rozbitków na dnie morza, dostosowując się do dekoracji kajuty.

W przedwieczornej ruchliwej fali przechodniów szedł ulicą Marszałkowską pan porucznik Kieniewicki. Nie śpieszyło mu się nigdzie, szedł wolno, bezmyślnie, toteż potracali go i wymijali z gniewem rozpedzeni przechodnie, jakby gonili uciekające życie, chwilę bezpowrotną.

Do wolno idącego porucznika przyczepił się natychmiast obdarty i błądy andrus-gazeciarz.

— Panie pczniku, pszę kupić, jeszcze dziś nic nie jadłem, pirsza gazeta, panie pczniku.

Kieniewicki miał miękkie serce. Żeby się odczepić, kupił gazetę i wsadził do kieszeni płaszcza, a chłopak „kopnął się“ do nowej ofiary, drąc się w niebogłosy:

— Pospolitaaaaa! Kurjer Warszaaaaa... Przegląd wieczor....

Huk, szum, zaduch i ryki samochodów, spazmatyczne dzwonki tramwajarzy. Osłepiające bezczelnym blaskiem reklamy wdzierają się w zmęczone oczy, kłócąc się z letnim zmierzchem.

Upał i brak powietrza dusi go za gardło.

Widzi tłumy ślicznych barwnych kobiet, ale w żadnej nie może dopatrzyć się tej cudnej dumy, tej pogardy, do której tęskni. Wszystkie uśmiech-

## Wojna powietrzna gwarancją pokoju.

Pod tytułem »Wojna powietrzna — czynnikiem pacyfikacji« (dosłownie — przymusem pokoju: Luftkrieg-Friedenszwang) ogłosił niedawno G. Sachsenberg, były dowódca eskadry myśliwskiej podczas wojny światowej i długoletni współpracownik firmy Junkers pracę, w której usiłuje dowieść, że w dzisiejszych warunkach terytorja, pozafrontowe nie dadzą się obronić skutecznie przed natarciem lotniczym. Zdaniem jego wojna, prowadzona dzisiaj przez państwa europejskie, przy zastosowaniu nowoczesnych środków walki, doprowadziłaby nieodzownie do wzajemnego zniszczenia tych państw.

Sachsenberg dochodzi do konkluzji, że jedynym środkiem zabezpieczenia się przed nieprzyjacielskimi atakami jest stworzenie tak silnej własnej floty powietrznej, żeby przeciwnik musiał zrezygnować z rozpoczęcia działań zaczepnych z obawy przed ryzykiem, jakiegoby ściągnął na swój kraj.

## Miljonowy dar amerykańskiego filantropa.

Nowojorski miljarder i filantrop. August Heckscher, człowiek już dzisiaj 80-letni, jest bezdzietny i stąd specjalną opieką otacza dzieci a w dobroczynnej działalności swojej największe sumy przeznaczają na ulżenie doli ubogim dzieciom. Przed laty sześciu ofiarował trzy miliony dol. towarzystwu, którego celem jest zapobieganie złemu obchodzeniu się z dziećmi, pozbawionymi należytej opieki rodzicielskiej. Obecnie zaś złożył 7 mil. dol. na urządzenie placów zabaw, ogrodów i klinik dentystrycznych dla dzieci.

Heckscher w 19-tym roku życia przybył z Niemiec do Ameryki gdzie przez długie lata pracował jako górnik w pensylwańskich kopalniach węgla. Po ciężkich latach znoonej pracy nabył kopalnię cynku, stopniowo stał się amerykańskim królem cynkowym i obecnie zaliczany jest do szeregu najbogatszych miljarderów w St. Zjednoczonych.

Nięte, łaskawe, większość umalowana, co mu się w tej chwili wydaje obrzydliwe na myśl o takim chemicznie-kosmetycznym pocałunku wysmarowanych ust. W podświadomej tęsknocie do przestrzeni, powietrza i wody skręcił w aleje i doszedł do wiaduktu 3-go Maja. Owionął go chłodniejszy powiew od strony Wisły.

Nareszcie odetchnął szeroko pełną piersią. Siadł na ławce pod latarnią, z nudów wyciągnął gazetę i zaczął machinalnie przerzucać, wreszcie znalazł widocznie coś ciekawszego, bo pochylił się nisko nad płachtą papieru.

Nagle zerwał się, spojrzął na zegarek, skinął na przejeżdżające auto, wskoczył, rzucił adres i zatrzasnął drzwiczki.

Auto mknęło przez morze pędzących samochodów, między osłepiającymi ścianami ulic — oknami sklepów, rycząc i wymijając cagle. Wpadli w cichszą i ciemniejszą Koszykową. Minęli Polną, podbili się kilka razy na wybojach Filtrowej, wreszcie zatrzymali się pod bramą Pola Mokotowskiego.

Jakich tam Kieniewicki użył zakłęk w dowództwie lotniska, czem się wylegitymował — sam nie wie. Może bohaterkie loty nocne nad Marną, może wstążeczka „Virtuti militari“ i dwa razy okuta „walecznych“, może wreszcie życzliwe słowa poparcia jakiegoś dawnego znajomego ze sztabu pomogły, dość — że po godzinie uganiaania samochodem po całej Warszawie i po całym lotnisku od Annasza do Kaifasza zziąjany wpadł do kancelarji z małą walizką i z formalną przepustką w kieszeni... (C. d. n.)

# Giełdy.

## GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 24 maja 1929.  
Dolarówka 76 i pół, 77. Inwest. 105.—  
104.50. Bank Polski 168, 169. Chodorów 201,  
203. Chybie 52.—. Gazolina 28.25, 28.50. Ga-  
zy wsch. 23.50, 23.75. Tespy 34.—, 33.50.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 24 maja 1929.  
Na Giełdzie transakcje w owsie oraz e-  
gzekutywna sprzedaż żyta rumuńskiego. Żyto,  
jęczmień przemysłowy, owsies, ziemniaki, hrecz-  
ka i otręby spadły w cenie.  
Tendencja silnie zniżkowa, usposobienie  
nadal bardzo słabe.  
Loco stacja załadowania: Żyto małop.  
22.50 do 23.—. Jęczmień małop. przemiał.  
20.75 do 21.75. Owies małop. 22.50 do 23.—.  
Ziemniaki przemysłowe 3.— do 3.50. Hreczka  
32.— do 33.—. Otręby żytnie 15.— do 15.50.  
Otręby pszenne 16.50 do 17.—.  
Loco wagon Lwów: Żyto małop. 25.—  
do 25.50. Jęczmień małop. przem. 23.— do  
24.—. Owies małop. 25.— do 25.50. Otręby  
pszenne 17.— do 17.50. Otręby żytnie 15 50  
do 16.—.  
Inne kursy niezmiennione.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 maja 1929

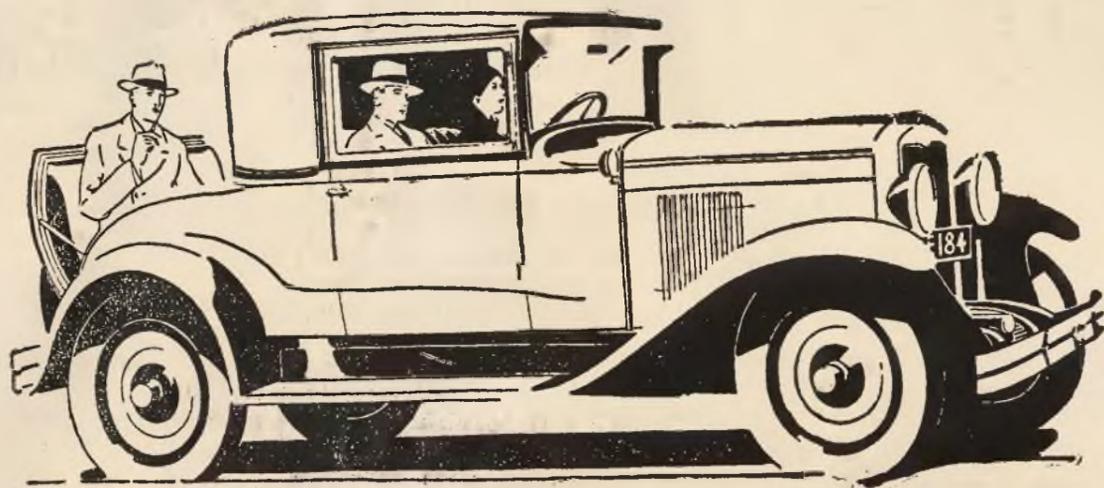
|                                     |           |           |           |
|-------------------------------------|-----------|-----------|-----------|
| Dolary St. Zjedn.                   | 8:90:00   | 8:92:00   | 8:88:00   |
| Franki franc.                       | 34:87     | 34:96     | 34:87     |
| Belgia                              | 123:85:00 | 124:16:00 | 123:84:00 |
| Holandja                            | 358:58    | 359:40    | 357:73    |
| Kopenhaga                           | 237:58    | 238:18    | 236:98    |
| Londyn                              | 43:25:25  | 43:36:00  | 43:14:50  |
| Nowy Jork                           | 8:90      | 8:92      | 8:88      |
| Paryż                               | 34:85:50  | 34:94:00  | 34:77:00  |
| Praga                               | 26:45:75  | 26:47:00  | 26:34:50  |
| Szwajcaria                          | 171:70:00 | 172:13:00 | 171:27:00 |
| Sztokholm                           | 238:37    | 238:97    | 237:77    |
| Wiedeń                              | 125:25:00 | 125:56:00 | 124:94:00 |
| Włochy                              | 46:69:00  | 46:81:00  | 46:57:00  |
| 5% pożyczka konwersyjna             | 67:00     |           |           |
| pożyczka kolejowa konwersyjna       | 59:00     |           |           |
| pożyczka kolejowa                   | 102:50    |           |           |
| pożyczka dolarowa                   | 84:75     |           |           |
| dolarówka                           | 74:75     | 75:50     | 74:75     |
| 8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. | 94:00     |           |           |
| 8% listy zastawne Banku Rolnego     | 94:00     |           |           |
| 8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.  | 94:00     |           |           |

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 maja 1929

|                |        |              |        |
|----------------|--------|--------------|--------|
| Bank Dysk.     | 126:00 | Modrzejów    | 23:50  |
| Bank Handl.    | 116:00 | Ostrowiec B. | 85:00  |
| Zw. Sp. Zar.   | 78:50  | Starachowice | 27:00  |
| Bank Polski    | 169:00 | Syndyk. rol. | 10:00  |
| Dąbrowa        | 99:00  | Zieleniewski | 113:00 |
| Siła i Światło | 134:00 | Zawiercie    | 13:00  |
| Warsz. cuk.    | 37:25  | Borkowski    | 13:00  |
| Węgiel         | 80:00  | Bank Małop   | 27:00  |
| Cegielski      | 40:00  | Siersza d.   | 29:50  |
| Lilpop Rau     | 30:00  | Rudzki       | 41:00  |
| Bank Zachod.   | 74:00  | Spirytus     | 27:25  |
| Firlej         | 52:50  | Wysoka       | 22:20  |

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:  
Dr. MARCELI SZAROTA.



## Wytworny wygląd, najbardziej współczesne ulepszenia techniczne przykuwają uwagę każdego

### 6-cio cylindrowy Chevrolet — ostatnie słowo techniki

Siła, szybkość, łatwość kierowania, komfort oraz wytworny wygląd, oto charakterystyczne cechy, które wyróżniają się 6-cio cylindrowy Chevrolet od innych samochodów swej klasy. Dzięki silnikowi, którego moc powiększono o 32,6% oraz szeregowi technicznych innowacji, jak specjalna pompka do akceleracji, pompka do benzyny, nowy system wentylacji i oliwienia oraz ogólnemu wzmocnieniu innych części mechanizmu

i podwozia, samochód ten zdobył od pierwszej chwili olbrzymią popularność i zwiększającą się w Polsce z każdym dniem. Koszty utrzymania jego są niezmiernie umiarkowane, zaś stacje obsługi General Motors, rozrzucone po całym kraju zapewniają w każdej chwili fachową opiekę oraz kontrolę należytej wydajności samochodu. Wobec niebywale niskiej ceny i ułatwionych warunków płatności, o których poinformuje najbliższe zastępstwo samochodów Chevrolet, nabycie tego znakomitego wozu dostępne jest dla najszerszego ogółu.

# CHEVROLET

Wyrób General Motors

## GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku

## Ogłoszenia urzędowe.

### AMORTYZACJE.

Nc. IV. 215/29/2. Edykt. Na wniosek Chaima Vogla w Stanisławowie wdraża się postępowanie, celem utworzenia wksła z daty Stanisławów 6/11 1927 r. na 200 zł. opiewającego, akceptowanego przez Leibę Körbholza, płatnego dnia 25/1 1928 na zlecenie Chaima Vogla i zaopatrzonego indosem tegoż. — Wzywa się posiadacza tego wksła, ażeby zgłosił się w przeciągu 60 dni i okazał go Sądowi. Czasokres ten biegnie od dnia 27 maja 1929 t.j. od ogłoszenia a kończy się w dniu 25 lipca 1929 r. Jeżeli w zakreślonym czasokresie nikt się nie zgłosi z wksłem wyżej opisanym. Sąd wyda orzeczenie, uznające wksel ten za nieważny. 4067

### LICYTACJE.

E. 171/27/8. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Uprzywilejowanego Urzędu zastawniczego „Mons Pius” we Lwowie, ul. Skarbkowska 1. 12 odbędzie się dnia 12-go czerwca 1929 o godzinie 9 rano biuro Nr. 73 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków przymusowa licytacja następujących realności: Księga gruntowa 1) dobra Słobódka leśna IV, whl. 467, oznaczenie realności: a) 1/3 część pgr. lk. 750/2, 750/3, 750/4, 751/1, 751/3, 751/4, 752/2, 764/1 obszar 14 ha 81 a 48 m kw. łąka w niwie Majdaniścze, pgr. lk. 765 i 766 obszar 42 a 98 m kw., pastwisko ze stawkiem, pgr. lk. 767/1, 850/3 i 851/2 obszar 2 ha 79 a 82 m kw. rola, pgr. lk. 852, 853 obszar 5 a 82 m kw. ogrody, pgr. lk. 849/1, 849/2/14, 849/2/15, 849/2/16, 849/2/17, 849/2/18, 849/2/19, 849/2/20, 849/4/83, 849/4/86, 849/4/90 obszar 144 ha 82 a 54 m kw. las młody 20-letni i zrab, pgr. lk. 892/1, 705 droga polna obszar 61 a 68 m kw. p. bud. lk. 42, 91 i 198 obszar 20 a 79 m kw. i położonych w gminie Rakowczyk pbud. lk. 92/1, 92/3 i pgr. lk. 239/8 obszar 2 ha 87 a 41 m kw. wartości 435.555 zł. 34 gr., z czego 1/3 część 145.185 zł. 11 gr.; 1/3 części domu drewnianego i brogu na pgr. lk. 752/2 wartości 525 zł., z czego 1/3 część 175

zł. — razem wartość szacunkowa 145.360 zł. 41 gr., najniższa oferta 96.878 zł. — 2) Księga gruntowa dobra Słobódka leśna III, whl. 66, oznaczenie realności: b) 1/3 część pgr. lk. 746/1, 746/2, 746/3, 746/4, 746/5, 746/6, 746/7, 746/8, 746/9, 746/11, 746/13, 746/15, 746/16, 746/17, 746/18, 746/19, 746/20, 746/22, 746/24 i 746/25 w niwie Soroka obszaru 156 ha 70 a 71 m kw. stanowiących zrab, łąka i las wartości 287.557 zł. 76 gr., z czego 1/3 część 95.852 zł. 55 gr.; 1/3 część dwu domów drewnianych, kurnika, studni, jednej stodoły ze stajnią i jednej stodoły oraz sztachetek wartości 4910 zł., z czego 1/3 część 1.636 zł. 66 gr., — razem wartość szacunkowa 97.489 zł. 21 gr., najniższa oferta 64.720 zł. — 3) Księga gruntowa dobra czyli las Puhary Czeremichowszczyzna czyli Czeremichowszczyzna, whl. 67, oznaczenie realności: c) 1/3 część pgr. lk. 729, 730, 731, 732, 735, 736, 737 obszar 3 ha 48 a 58 m kw. pastwisko i obłogi, pgr. lk. 733, 745/2, 745/3 obszar 5 ha 32 a 35 m kw. łąka, pgr. lk. 734, 739, 740, 741, 742, 745/13, 145/15, 145/16, 745/17, 745/19, 745/25, 745/26, 745/41, 745/7 i 745/8 obszar 31 ha 78 a 71 m kw. rola, pgr. lk. 738, 743/1, 743/2, 743/3, 743/5, 743/7, 743/9, 743/10, 743/11, 743/13, 743/22, 744/1, 744/2 i 744/3 obszar 81 a 09 m kw. droga polna, pgr. lk. 745/1, 745/4, 745/5, 745/6, 745/9, 745/11, 745/42, 745/43, 745/44, 745/45, 745/48, 745/50, 745/51, 745/52, 745/55, 745/56, 745/57, 745/58, 745/59, 745/60, 745/61, 745/62, 745/63, 745/64, 745/65, 745/66, 745/67 i 745/68 obszar 100 ha 35 a 92 m kw. las grubszy i młodszy wartości 229.444 zł. 84 gr., z czego 1/3 część 76.381 zł. 28 gr.; 1/3 część pbud. lk. 185, 186, 194, 196 i 197 obszar 15 a 61 m kw. wartości 2896 zł., z czego 1/3 część 965 zł. 33 gr.; 1/3 część dwu domów drewnianych i dwu stajen i jednej stodoły na p. b. lk. 185, domu drewnianego na pgr. lk. 739, dwu domów drewnianych na pgr. lk. 745/15 i dwu takich domów na pgr. lk. 745/25 wartości 152.50 zł., z czego 1/3 część 5.083 zł. 33 gr., — razem wartość szacunkowa 82.429 zł. 94 gr., najniższa oferta 54.106 zł. — Do realności obj. whl. 66 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. Sądzie okręgowym prowadzonej należą przynależności a to sztachetki oszacowane na 60 zł. Poniżej najniższej of-

ferty sprzedaż nie nastąpi. 4170  
Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Kolomyja, dnia 31 marca 1929.  
E. 2515/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1929 godz. 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 3 celem zniszczenia współwłasności, licytacja realności obj. whl. 768 ks. gr. Kuty miasto, składającej się z pbud. 140 z murywanym, parterowym domem i stajenką. Cena szacunkowa a zarazem cena wywołania 8610 zł. Cena kupna ma być złożona w Sądzie. Dalsze warunki sprzedaży i zapłaty można przejrzeć w Sądzie. 4201  
Sąd grodzki.  
Kuty, dnia 20 marca 1929.  
E. 1732/28. Edykt. Dnia 26 czerwca 1929 o godz. 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 6, II piętro licytacja 1/4 części realności obj. whl. 91 ks. gr. gm. kat. Soluków, składającej się z pb. obszaru 58 m kw. wraz z domem mieszkalnym i z parceli gruntowych, stanowiących grunt orny kośny i ogród owocowy łącznego obszaru 6153 m kw. Cena szacunkowa 528 zł. 18 gr. Najniższa oferta 352 zł. 12 gr. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie nie mogłyby być dochodzone więcej ciał nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej wyłożonego. 4199  
Sąd grodzki, Oddział III.  
Dolina, dnia 23 kwietnia 1929.  
E. 6841/28. Edykt licytacyjny. Dnia 4-go lipca 1929 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja 3/16 części realności obj. whl. 158 gminy Łanowice, oszacowanych na 1949 zł. 13 gr. Najniższa oferta wynosi 1340 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 4202  
Sąd grodzki.  
Sambor, 4 maja 1929.  
E. 3109/28/9. Edykt. Dnia 14 sierpnia 1929 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 6, II piętro licytacja: a) 84/336 części realności obj. whl. 4 ks. gr. gm. kat. Słoboda dolińska o powierzchni 1127 sążni 25 m kw., stanowiącej

gruntu orne i kośne wraz z domem mieszkalnym i stajnią pod jednym dachem. Wartość szacunkowa 1813 zł., najniższa oferta 1209 zł.; b) 10/28 części realności obj. whl. 256 ks. gr. gm. kat. Słoboda dolińska o powierzchni 255 sążni 30 m kw., stanowiącej grunt orny i kośny. Wartość szacunkowa 320 zł., najniższa oferta 213 zł. 50 gr. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w podpisanym Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż w przeciwnym razie nie mogłyby one być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego, wyłożonego na tablicy sądowej. 4200  
Sąd grodzki, Oddział III.  
Dolina, dnia 9 maja 1929.  
E. 1192/28/10. Edykt licytacyjny. Na zdanie Towarzystwa kredytowego w Gologórach odbędzie się dnia 20 czerwca 1929 o g. 9 przedpołudniem w Sądzie e. niżej wymienionym biuro Nr. 2 w Złoczowie licytacja: całej realności whl. 1815 wartości szacunkowej 1393 zł., całej realności whl. 451 wartości szac. 200 zł. połowy realności whl. 453 wartości szac. 1423 zł., całej realności whl. 958 wart. szac. 115 zł., całej realności whl. 1191 wart. szac. 215 zł. Wszystkie realności należą do gminy kat. Remizowce. 4212  
Sąd grodzki, Oddział III.  
Złoczów, 14 maja 1929.  
E. 2030/28. Edykt. Dnia 7 czerwca 1929 godzina 8 rano odbędzie się w tut. Sądzie Biuro Nr. 5 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 1/6 część realności whl. 663 gm. Stanimierz. Wartość szacunkowa wynosi 400 zł., najniższa oferta 264 zł. i poniżej tej kwoty sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne przeglądać można w biurze Nr. 5.  
Sąd grodzki, Oddział III.  
Gliniany, 7 maja 1929.  
E. VIII. 2155/27. Strona zobowiązana Chaim Rosenbaum Ruchla Rosenbaum w Rzeszowie ul. Przemysł. Edykt licytacyjny. Na wniosek Polskiego Banku Przemysłowego Od. w Rzeszowie strony egzekwującej przez dr. K. Wilusza adw. w Rzeszowie odbędzie się dnia 13 czerwca 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 8 parter licytacja następujących

realności: ks. grunt. gm. Rzeszów 1/2 whl. 358, dom jednopiętrowy przy ul. Podzamcze pb. lk. 457/2. obsz. 4 a 41 m. kw. pgr. lk. 609/2 — II. 41 m. kw. wart. szac. z przynał. 23068 zł. 60 gr., najniższa oferta 15379 zł. 60 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4211

Scd grodzki, Oddział VIII.  
Rzeszów, 1 maja 1929.

E. 267/29/2. Edykt licytacyjny. Dnia 27 czerwca 1929 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja 1) 1/4 części whl. 166 gminy Putiatyckie składającego się z pgr. 2139 rola obsz. 820 s. kw. wartości szacunkowej 202 zł. 50 gr. a najniższej oferty 135 zł., 2) 1/4 części whl. 1618 gminy Putiatyckie, składającej się z pgr. 1882 rola obsz. 798 s. kw. i pgr. 2740/2 i 2741/2 rola obsz. około 800 s. kw. wartości szacunkowej 317 zł. 50 gr. a najniższej oferty 211 zł. 66 gr. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 4207

Sąd grodzki, Oddział IV.  
Rohatyn, 11 maja 1929.

E. 463/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 27 czerwca 1929 o godzinie 8 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja następujących w gminie Putiatyckie położonych realności, a to: 1) cała realność whl. 1415 składająca się z pgr. 576 rola obszaru 503 s. kw. i pgr. 948 łąka obsz. 642 s. kw. wartości szacunkowej 1530 zł., a najniższej oferty 1020 zł., 2) 1/4 część whl. 882 obejmującej pgr. 2571 łąka obsz. 1 morg 118 s. kw. wartości szacunkowej 450 zł., a najniższej oferty 300 zł., 3) 1/2 realności whl. 882 obejmującej pgr. 2575 rola obsz. 824 s. kw. wartości szacunkowej 450 zł., a najniższej oferty 300 zł. 4) 1/7 części whl. 1411 składającej się z pb. 75 obsz. 149 s. kw. i pgr. 19 ogród obsz. 1552 s. kw. wartości szacunkowej 693 zł., a najniższej oferty 462 zł. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 4208

Sąd grodzki, Oddział IV.  
Rohatyn, 11 maja 1929.

E. 239/28/5. Edykt licytacyjny. Dnia 4 lipca 1929 o godzinie 8 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 licytacja połowy whl. 498 składającego się z pbd. 29 obsz. 210 s. kw. pusty plac wartości szacunkowej 9437 zł. 50 gr., a najniższej oferty 6291 zł. 66 gr. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi. 4209

Sąd grodzki, Oddział IV.  
Rohatyn, 10 maja 1929.

### URZĄD WOJEWÓDZKI STANISŁAWOWSKI — DYREKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH

do L. III-4521/Sa ex 1929 r.

Urząd Wojewódzki Stanisławowski — Dyrekcja Robót Publicznych w Stanisławowie ogłasza

## Przetarg publiczny na wykonanie gmachu dla Zarządu Bazrobocia w Stanisławowie przy ulicy Grunwaldzkiej (bocznej).

Rodzaj budowy i termin wykonania:

Budynek główny częściowo dwupiętrowy, częściowo jednopiętrowy i osobny budynek parterowy na dziedzińcu, mury, kryte blachą.

Termin wykonania tak budynku głównego, jakoteż parterowego z wyłączeniem robót posadzkowych, malarskich, lakierniczych i wyprawy zewnętrznej — 15 grudnia 1929.

Warunki szczegółowe oraz plany są do przegladnięcia w godzinach urzędowych w Oddziale budowlanym Dyrekcji Robót Publicznych (Gmach Sądu Okr. w Stanisławowie, ul. Bilińskiego l. 11, III p., drzwi Nr. 132), gdzie też można nabyć formularze ofert i kosztorysów ofertowych.

Oferty mają być złożone w Kancelarii Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie do dnia 7 czerwca 1929 r. godzina 11-ta, przy czym każdy oferent obowiązany jest dołączyć do oferty pokwitowanie na złożone w Kancelarii Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie wadium w wysokości 4% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 czerwca o godz. 11-tej w biurze Oddziału budowlanego Dyrekcji Robót Publicznych w Stanisławowie. Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór ofert, względnie nieuwzględnienie żadnej z wniesionych ofert, bez podania powodów.

Stanisławów, dnia 23 maja 1929 r.

DYREKTOR ROBÓT PUBLICZNYCH  
(—) w z. Inż. T. Bauer.

LM. 73.126/29  
W. II/3

## OBWIESZCZENIE.

Magistrat m. Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że w **środek dnia 12 czerwca 1929 r.** o godz. 12 w południe odbędzie się na żądanie firmy Transporty Międzynarodowe Józ. J. Leinkauf S. A. we Lwowie **publiczna sprzedaż licytacyjna** 43 skrzyń noży i nożycek o łącznej wadze 4.712 kg.

Licytacja odbędzie się w magazynach powyższej firmy przy ul. Szymonowiczów l. 8., gdzie wymieniony towar jest złożony.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

We Lwowie, dnia 21 maja 1929 r.

Komisarz Rządu  
p. o. Prezydenta miasta  
Dr. OTTO NADOLSKI w. r.

## ZMIANA NAZWISK.

Wojewoda Poleski.

Nr. II. SC. 5/6.

Brześć n/B., dnia 7 maja 1929 r.

### OGŁOSZENIE.

Juljan Ficner, urodzony dnia 30 maja 1904 r. we wsi Rudnia k. Mikaszewicz, pow. Łuninieckiego, syn Józefa i Klementyny z Ficnerów, małżonków Salej, zamieszkały w Mikaszewiczach, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Ficner“ na nowe nazwisko „Salej“.

Poleski Urząd Wojewódzki w Brześciu podaje tę prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. X. 1919 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478) oraz § 1 rozporz. Min. Spr. Wewn. z 11. X. 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 93 poz. 828) wolno, przed uwzględnieniem prośby Ficnera, zgłosić umotywowany sprzeciw, który podać należy do tego Urzędu w terminie dni (90) dziewięćdziesięciu, licząc od daty niniejszego ogłoszenia. 4196

ZA WOJEWODĘ:

(—) Leon Ziegler.

Naczelnik Wydziału Administracyjnego.



## Chorzy na płuca

Tysiące już wyleczonych

Zažadajcie natychmiast książki, omawiającej moją

Nową sztukę odżywiania

która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwykłym trybie życia i przyczynią się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleczą chorobę.

### Powagi

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.

### Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko

10.000 egzemplarzy

przeło napiszcie natychmiast abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

GEORG FULGNER BERLIN - Neukölln  
RINGBAHNSTRASSE 24 ODDZIAŁ 664

AUTOBUS okazynie do sprzedania. Wiadomość: „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 2337-10

## RADA NADZORCZA „MIKULICZYNA“ Zakładów dla Przemysłu Drzewnego Spółki Akcyjnej w Mikuliczynie

zwołuje niniejszem

## Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

na dzień 18 czerwca 1929 o godz. 5:30 popołudniu w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie ul. Kopernika l. 4

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

- 1) odczytanie i zatwierdzenie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
- 2) sprostowanie bilansu brutto przerachowanego na dzień 1 lipca 1928, tudzież zmiana uchwały zapadłej na Walnym Zgromadzeniu z 11 grudnia 1928 co do tego bilansu jak niemniej zostająca z tem w związku zmiana §. 9. statutu,
- 3) sprawozdanie Dyrekcji i Komisji rewizyjnej,
- 4) zatwierdzenie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1928,
- 5) wybór członków Rady Nadzorczej i Komisji rewizyjnej,
- 6) wnioski.

Posiadanie 25 akcji nadaje prawo do jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu. Celem wykonania prawa głosowania należy złożyć najpóźniej na dni 8 przed Zgromadzeniem w Kasie Spółki w Mikuliczynie akcje, albo zaświadczenie Krajowej instytucji bankowej, że akcje złożono w depozycie i że nie ulegają wydaniu przed odbyciem Walnego Zgromadzenia.

Wyciąg z § 22 statutu:

Wszelkie uchwały, zastrzeżone Walnemu Zgromadzeniu, zapadają prostą większością głosów — w razie równości głosów wnioski uważa się za odrzucone.

Do powzięcia uchwały, w przedmiotach wymienionych w § 21 ustęp 1, 6, 8, jest koniecznym, by conajmniej połowa emitowanego kapitału akcyjnego na Walnym Zgromadzeniu była reprezentowana i na wniosek się zgodziła.

Uchwałę zatwierdzającą bilans należy odroczyć aż do udzielenia wyjaśnienia odnośnie do zakwestjonowanych pozycji, jeżeli tego zažadają akcjonariusz lub akcjonariusze, reprezentujący 1/10 część kapitału akcyjnego.

## VIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki „POLSKA FORESTA“ Spółka Akcyjna we Lwowie

odbędzie się dnia 18 czerwca 1929 o godzinie 4:30 popołudniu w sali posiedzeń Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie, ul. Kopernika l. 4

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie z działalności za rok operacyjny 1928;
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej;
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1928 i udzielenie absolutorjum Radzie Zawiadowczej;
5. Wybór członków Rady Nadzorczej oraz 3 członków Komisji rewizyjnej i 2 zastępców;
6. Uchwała o przelaniu na fundusz amortyzacyjny części nadwyżki osiągniętej z przerachowania bilansu stosownie do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 Dz. U. R. P. No. 38 poz. 352;
7. Wnioski.

Akcjonariusze, chcący brać udział w Walnym Zgromadzeniu, mają najpóźniej na 6 dni przed Walnym Zgromadzeniem złożyć w kasie Spółki we Lwowie, ul. Sykstuska L. 34 (biuro Dra Scherzera) akcje uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponów, albo zaświadczenie krajowej instytucji bankowej, iż akcje złożono w depozycie i że nie podlegają wydaniu przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia. Akcjonariusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcji i przypadających na nie głosów. Posiadanie 50 akcji nadaje prawo do jednego głosu.

RADA ZAWIADOWCZA

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.